Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 79. — ROK XLIII.
PIĄTEK
20 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nie powtarzać starego błędu.

Pisząc o zerwaniu Locarna przez Niemcy, o remilitaryzacji Nadrenji i o debatach w Londynie zajmowaliśmy się dotąd albo ogólną sprawą pokoju, albo sprawą stanowiska Francji. Ale nie zapominamy ani na chwilę, że sprawa ma także wielkie znaczenie dla Polski.

Ustalmy przedewszystkiem faktyczny stan prawny w Europie!

„WERSAL" W PRZYSZŁOŚCI. — Prawnemi podstawami pokoju europejskiego są traktaty pokojowe, przedewszystkiem „Wersal". Dziś już jednak żadnej nie ulega wątpliwości, że postanowienia traktatów pokojowych, przedewszystkiem „Wersalu", mają tylko formalną wartość. Oficjalnie nikt ich nie zerwał. Ale Niemcy nawet w publicznych i oficjalnych wystąpieniach określają je jako „dyktat", więc jako ciężar narzucony Rzeszy. Wypowiedzenie tych traktatów przez III Rzeszę jest więc tylko kwestją czasu. Jakieś powikłanie międzynarodowe, jakaś poważniejsza różnica zdań między Anglją, a Francją — popchnie Niemcy do tego ostatniego kroku jakim jest zerwanie „Wersalu".

„Der Angriff" zamieszcza wielką fotografję z przemówienia Hitlera we Frankfurcie... „Wódz" stoi na podjum naprzeciw tysięcy zebranych. Wprost naprzeciw niego — olbrzymi transparent z napisem: „Mit Adolf Hitler steht und fällt Europa" (Z Adolfem Hitlerem stoi i pada Europa). Słowa dwuznaczne! Niemcom mówią, że Hitler tworzy i gwarantuje „nową", „prawdziwą" Europę, której cechą ma być hegemonja Rzeszy. Zagranicy zaś te słowa mają powiedzieć, że Hitler chce pokoju Europy...

Polityka zagraniczna Niemiec zawsze chodziła krętemi drogami. A specjalnie w stosunku do sąsiadów, że przypomnimy tylko stosunek Prus do Polski w w. 18., i słynną „depeszę emską" Bismarcka... Nie mamy przekonania do tego transparentu z Frankfurtu. Sądzimy, że państwo, które od paru lat praktykuje systematyczne zrzucanie z siebie wszelkich zobowiązań międzynarodowych, jest na najlepszej drodze do pozbycia się ich wszystkich, także i „Wersalu".

EUROPA SZUKA. — Taki jest faktyczny stan prawnych podstaw pokoju w Europie. Im wcześniej go sobie uświadomimy, tem będzie dla Polski lepiej i — bezpieczniej.

Stajemy więc wobec kapitalnego zagadnienia: czem można będzie w przyszłości zastąpić „Wersal"? Militaryści powiedzą: siłą wojskową! Niewątpliwie armja, nowocześnie postawione pogotowie obronne, stanowi tu czynnik niezmiernej wagi, ale czynnik, którego roli nikt nie kwestjonuje. Ale czynnik o charakterze instrumentalnym. Czynnik, który spełnia rolę narzędzia w służbie jakiejś myśli politycznej, jakiejś koncepcji prawnej. Głos więc mają nie tyle wojskowi, ile politycy, mężowie stanu. Im to należy postawić pytanie: czem Polska chce zastąpić „Wersal"?

Ktoś powie, że pytanie jest przedwczesne, i że mamy w tej chwili inne troski.

Zapewne, zerwanie traktatu wersalskiego przez Niemcy nie zagraża nam jeszcze bezpośrednio. Ale polityka zagraniczna powinna być polityką przewidywań przyszłości, a tę w tym wypadku nie jest znów tak trudno przewidzieć.

Zresztą — i to zasługuje na podkreślenie — obrady w Londynie w gruncie rzeczy są nie czem innem, jak poszukiwaniem — zwłaszcza przez Anglję — nowej formuły pokoju z Niemcami poza traktatem wersalskim. Dlaczegoż bowiem dyplomaci szukają nowych sposobów uniknięcia agresji na granicy francusko-belgijskiej, skoro przecież „Wersal" te granice wytyczył i odgraniczył od siebie wyraźnie państwa na tym odcinku Europy? Tylko dlatego, że „Wersal" uważa się już ogólnie za niewystarczające zabezpieczenie i szuka się nowych.

STARY BŁĄD. — Tego nowego zabezpieczenia dotąd nie znaleziono. Głównie z powodu różnicy zdań między Anglją, a Francją. Ale, jeśli takie zabezpieczenie dyplomaci londyńscy stworzą, to — jak dziś wolno sądzić — będzie to tylko częściowa „namiastka" traktatu wersalskiego. Będzie bowiem zabezpieczało Europę tylko na jednym odcinku. Będzie to nowe wydanie „paktu reńskiego" z r. 1925. Będzie to zatem nowe rozróżnienie między zachodniemi, a wschodniemi granicami Niemiec... Tamte granice gwarantować będzie Anglja i może Włochy, — tych zaś nikt.

W ten sposób powtórzyłby się błąd popełniony w r. 1925. przez ministra Skrzyńskiego.

Co o tem myślą oficjalne czynniki polskie?

Parokrotnie wyrażała się półoficjalna „Iskra" z przekąsem i z pogardą o kolektywnych traktatach zawieranych przez różne państwa, m. in. i o traktacie lokarneńskim. A z pewną dumą i zadowoleniem pisała o naszym pakcie dwustronnym zawartym z Niemcami w r. 1934. Jeśliby brać dosłownie te wywody, to wynikałoby z nich, że Polska czuje się najzupełniej zabezpieczoną przed Niemcami przez pakt zawarty z III Rzeszą Hitlera. Czy się jednak nie należy liczyć z tem, że kiedyś, ktoś (może i nie Hitler, ale inny kanclerz Niemiec, który nie podpisywał paktu z r. 1934), zechce taksamo samowolnie zerwać ten pakt, jak Hitler zerwał pakt reński?... Pamiętajmy, że Hitler nie uważa się za związanego zobowiązaniami rządów z przed „rewolucji" narodowo-socjalistycznej. Wolno sądzić, że i ewentualnie jego następcy taksamo nie będą mieli skrupułów w stosunku do paktów, które Hitler zawierał.

Tymczasem p. min. Beck w Londynie jedno tylko stawia żądanie: — by bez „mniejszych" państw mocarstwa nie decydowały w sprawach, które tych „mniejszych" państw dotyczą.

To za mało. Uważamy, że skoro dyplomacja Europy faktycznie nie liczy już zbyt na „Wersal" i szuka nowych, zamiast „Wersalu", zabezpieczeń pokoju, — to Polska ma prawo żądać, by temi zabezpieczeniami i jej granice były objęte.

Historja r. 1925., rozróżnienie między wschodniemi i zachodniemi granicami Niemiec, nie powinna się w r. 1936. powtórzyć.

W. Z.

P. Michał Mościcki — do Warszawy.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). Rozchodzą się pogłoski, że poseł Polski w Tokio, p. Michał Mościcki, syn Prezydenta Rzplitej, ma powrócić do Warszawy na stanowisko szefa protokołu dyplomatycznego w Min. S. Z.

— 000 —

Walki lotnicze w Abisynji

Rzym, 19 marca. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 159. Zarówno na froncie somalijskim, jak na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Jeden z naszych samolotów bombardujących trafiony został pociskiem artylerji przeciwlotniczej, lecz zdołał mimo to wylądować po stronie włoskiej, chociaż wszyscy członkowie załogi z wyjątkiem jednego, odnieśli rany.

———ooo———

Zamieszki w prowincji Godzam.

Krajowcy zrabowali holenderski ambulans Czerw. Krzyża.

Dżibuti. (PAT). Według opowiadań podróżnych przybyłych z Addis Abeby, banda, grasująca na północ od Ualdia, zaatakowała niedawno i rozgrabiła ambulans holenderski na froncie tigrejskim. Przydzielony do ambulansu tłumacz abisyński został jakoby zabity a jeden z członków misji holenderskiej lekko ranny. Dokładnych szczegółów tego ataku brak jeszcze w Addis Abebie. Zdaje się jednak, że wskutek posuwania się wojsk włoskich, ambulans zmuszony był zmienić swe miejsce w drodze wiodącej przez pustynne okolice. Misja holenderska została zaatakowana przez oddział szczepu Raiabells lub Azebougallas, mających opinję groźnych. Wiadomość o napadzie wywołała poruszenie w kołach Czerw. Krzyża, które pozatem nie posiadają wiadomości o losie lekarza greckiego Daojosa, kierownika jednego z ambulansów abisyńskich. Krąży pogłoska o jego śmierci, nieznane są natomiast okoliczności, w jakich śmierć nastąpiła.

Według informacyj z tego samego źródła, powstanie w prowincji Godzam trwa nadal, chociaż w mniejszych rozmiarach. Główna sprężyna powstania dedżas Gassassah wciąż jeszcze przebywa na wolności, a rząd polecił duchowieństwu tej prowincji wszcząć rokowania o poddanie się Gassassah. Misja ta nie została dotychczas uwieńczona powodzeniem.

Rokowania japońsko-sowieckie toczą się pomyślnie.

Tokjo, 19. 3. (PAT.) Agencja Domei donosi: Rokowania japońsko-sowieckie w sprawie uregulowania spraw granicznych toczą się pomyślnie.

„Asahi" donosi, iż ministerstwo spraw zagr. poleciło japońskiemu ambasadorowi w Moskwie zakomunikować rządowi sowieckiemu co następuje: 1) Rząd japoński skłonny jest przyjąć propozycję sowiecką, ażeby wschodnia granica Mandżuko została wytknięta na podstawie traktatu pekińskiego z 1860 r. i hungczunskiego z r. 1886; 2) Komisja graniczna winna przedewszystkiem zająć się wytyczeniem granicy wschodniej, gdzie zajścia są najczęstsze i 3) sprawy graniczne pomiędzy Mandżuko i Mongolją Zewnętrzną winny być pozostawione do załatwienia stronom bezpośrednio zainteresowanym.

Dzień imienin Marsz. Piłsudskiego w Warszawie.

Warszawa, 19. 3. (PAT). W dniu imienin marsz. Piłsudskiego ks. biskup Gawlina odprawił cichą Mszę św. w kaplicy Pałacu Belwederskiego, przybranej kirem. Na nabożeństwie obecny był Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, p. Piłsudska z rodziną, premjer Kościałkowski, gen. Rydz-Śmigły, rząd in corpore, generalicja, przedstawiciele władz i delegacje.

———ooOoo———

Poznań, 19. 3. (Telef.). Redakcja „Gazety Olsztyńskiej" zaprosiła red. Leona Sobocińskiego z Pomorza do Prus, by dokonał tam objazdu osiedli polskich i ogłosił reportaże. Konsul niemiecki w Toruniu odmówił p. Sobocińskiemu udzielenia wizy na wjazd do Prus Wschodnich.

Dymisja czechosłowackiego ministra skarbu dra K. Trapla.

Praga, 19. 3. Dnia 17 b. m. prezydent Benesz przyjął dymisję ministra skarbu Dr. Karola Trapla, zasiadającego w rządzie jako urzędnik. Dr. Trapl objął tekę ministra skarbu 17 kwietnia 1931. Wszystkie pisma czechosłowackie poświęcają dymisji ministra Trapla dużo uwagi, zaznaczając, że na krok ten zdecydował się tylko ze względów zdrowotnych. Tymczasowym kierownikiem ministerstwa skarbu zamianowany został dotychczasowy minister szkolnictwa Dr. Franke, członek partji narodowo-socjalistycznej. Definitywne obsadzenie teki nastąpi w najbliższym czasie.

———ooOoo———

O czem piszą inni?

„Naprawiacze".

Według zapewnień p. Mackiewicza ze **„Słowa" wileńskiego**, ścierają się w obozie **pomajowym** nowe grupy. Znamy niektóre **z nich. P. Mackiewicz** zwraca uwagę na **„naprawiaczy"** (lewicowy „Związek Naprawy Rzpltej"), których organem jest niedawno założony tygodnik: „Naród i Państwo". P. Mackiewicz liczy ich w Sejmie na **37** osób. Jest to grupa — pisze — która

„**rząd** chwilowo jeszcze popiera, sądząc **widać, że** w ten sposób najlepiej utoruje **drogę** do premjerostwa pp. **Poniatowskiemu, Grażyńskiemu, lub choćby Kwiatkowskiemu**".

„Tak się zabawnie składa, że obok naprawiaczy sympatyzują z obecnym rządem sfery przemysłowe, a raczej sfery, **które** nazwijmy biurokracją wielkich karteli".

I któż jeszcze należy do „naprawiaczy"? Jeszcze Z. Z. Z. Moraczewskiego, — zapewnia p. Mackiewicz.

„**Trzy** są — pisze — dzielnice pozostawione „naprawiaczom": Śląsk, Wielkopolska i nareszcie Ziemie Wschodnie. Będziewy walczyć. Siły nasze są słabe, ale liczymy na to; że w miarę naprawiackiego teroru będą się powiększać. Przyjdą do nas wszyscy byli bebecy, których naprawiacze zduszą. Przyjdą wszyscy urzędnicy, dotknięci naprawiacką polityką awansów".

A lekarstwo na „naprawiaczy"? Powrót „pułkowników", t. j. pp. Kozłowskiego i **Matuszewskiego**!... O tem p. Mackiewicz **marzy**!

O p. prof. Kozłowskim.

A teraz, co o tej sprawie sądzi „Nowy Kurjer", organ zbliżony do „naprawiaczy"? Atakuje właśnie p. Kozłowskiego za jego referat budżetowy, a zwłaszcza za atak na ubezpieczenia.

„P. prof. Kozłowski — pisze „Nowy Kurjer" — który, jak za panią **matką** pacierz, powtarza z trybuny parlamentarnej wszystkie fałsze i bzdury, jakie na temat ubezpieczeń wypisuje „Ilustrowany Kurjer Codzienny", oczywiście bez późniejszych sprostowań, bo tych już nie czytał, — jest jak wiadomo przeciwnikiem „wypompowywania" kapitałów przez ubezpieczenia społeczne z „życia gospodarczego", a zapewne również i towarzyskiego. Zdaniem kół, których opinje w tym przypadku reprezentuje p. prof. Kozłowski, **kapitały** te należy spowrotem wpompować do kieszeni pracodawców, czytaj — kapitalistów, których eufemicznie nazywa „życiem gospodarczem", — oczywiście na powiększenie konsumpcji ... zagranicą.

Nie chcemy twierdzić, że myśl powołania Komisji Gruberowskiej, (którą w swoim czasie p. Kozłowski powołał) była podsunięta p. prof. Kozłowskiemu właśnie na bankiecie przy butelkach dobrego węgrzyna, przy dźwiękach muzyki w takim czy innym lokalu rozrywkowym, od których w państwie demokratycznem, wolno nie stronić również i szefowi Rządu".

P. P. S. i sprawa żydowska.

P. Niedziałkowski w „Robotniku" tłumaczy, dlaczego P. P. S. popiera ż y d ó w w walce z antysemityzmem.

„Antysemityzm — twierdzi — przeobraził się w pochód „totalnego chamstwa". Ta fala zalewa istotne wartości życia kulturalnego; „metoda" działania — to ustawiczne **poniewieranie godnością ludzką współobywatela**. „Bojówki", wyrzucające kolegów i koleżanki o krwi semickiej z sal wykładowych wyższych uczelni! Grupy sztubaków, potrącających rozmyślnie starych, roztrzęsionych żydów w wagonach kolejowych czy tramwajowych! Ciągłe poniewieranie, ciągłe, afiszowanie pogardy w stosunku do „niższej rasy"!... Te wszystkie pozornie drobne „imponderabilia" — to ciągłe krwawiące rany w czyjejś ludzkiej duszy. A kiedyś Polska może wszak **zażądać od młodego chłopca żydowskiego, by wziął karabin do ręki i poszedł bronić** granic Rzeczypospolitej ...

Nie w obronie uboju rytualnego, ale w obronie godności człowieka manifestowali we wtorek robotnicy żydowscy; manifestowali w obronie największej, jaka wogóle istnieje, wartości kulturalnej. Manifestowali przeciw faszyzmowi... Mieli prawo całkowite do sympatji i solidarności z naszej strony. Te sympatję i tę solidarność otrzymali. A zaznaczam „na wszelki wypadek" dla wiadomości czytelników „Warszawskiego Dziennika Narodowego", albo zgoła „Warty", że jestem „rdzennym Polakiem" i że w żyłach moich nie płynie ani jedna kropla niearyjskiej krwi".

P. Niedziałkowski **jest ujmujący** w tej rycerskiej formie. **Ale**, jeśli występować w obronie „poniewieranej godności ludzkiej", to nie pamiętamy, by p. Niedziałkowski protestował przeciw „poniewieraniu" ludzi wierzących w **Rosji** i to — jak wiadomo — głównie przez ż y d ó w ... Zresztą socjalizm, także polski, ma na sumieniu daleko więcej, niż „rasowy" antysemityzm aktów gwałtu. Przypomnijmy choćby listopad 1923 roku.

Szaleństwa hiszpańskie.

Słaby rząd ułatwia dzieło anarchji.

Madryt, w marcu.

Od chwili wyborczego zwycięstwa stronnictw lewicowych biorą w Hiszpanji górę żywioły dla których ta polityczna przemiana jest doskonałą sposobnością do wzniecania pokojów i realizowania w ten sposób

ciemnych zamysłów Moskwy

zwłaszcza, że niedołężny rząd **Azany** nie może się zdobyć na żaden energiczniejszy krok przeciw ekstremistom.

Mnożą się więc polityczne **zamachy, rabunki i podpalanie klasztorów, kościołów i siedzib stronnictw prawicowych**, jakoteż drukarń i redakcyj. Księża katolicy i politycy, obrzucani mianem faszystów, padają pod kulami komunistów i anarchistów. Początek zrobiła **Granada**, gdzie marksowscy rewolucjoniści **rabunki** i podpalenia rozpoczeli od strajku **generalnego, aby w ten sposób masy wwprowadzić na ulicę**. Oczywiście „wodzowie" zawsze w takim wypadku twierdzą, że z balkonów strzelano do tłumu, który wobec tego zajął tylko postawę obronną. Rozpowszechnia się nawet takie kłamstwa, jakoby widziano księdza, strzelającego z karabinu maszynowego (!), co oczywiście musiało gniew ludu (!) skierować przeciw Kościołowi. Tłum rzucał się potem na daną redakcję, dom młodzieży lub nawet hotel, będący np. w posiadaniu znanej osobistości hr. de Guadiana i zamieniał je w perzynę. Spłonął budynek Akcji Katolickiej, faszystowskiej „Hiszpańskiej Falangi", **a także trzy kościoły**. Wobec zupełnej bezczynności władz organizacje prawicowe — od faszystów do katol. akcji ludowej — widziały się zniewolonemi do podjęcia samoobrony w pewnych dzielnicach miasta.

Podobne zaburzenia wynikły także gdzie indziej, jak np. w **Escalona, Huesca, Xeres de los Caballeros**. Wszędzie popłynęła krew, byli zabici i ranni. Donoszą również, że w wielu okolicach robotnicy rolni nie czekając na zapowiedzianą już „reformę" rolną,

siłą poczęli zajmować folwarki

a niektórzy gubernatorzy dzielnicowi, chcąc zapobiec groźniejszym jeszcze wykroczeniom, na własną rękę przyrzekali podział lub dzierżawę gruntów dworskich.

We wtorek 10 marca br. **zaburzenia objęły także stolicę kraju**, a pod koniec tygodnia teror marksowskich podpalaczy doszedł do zenitu. Wskutek bierności władz **spłonęły 4 kościoły, 1 klasztor**, kilka bundynków katolickich redakcyj i związów, a także domów prywatnych. W sobotę spalono w **Logrosso** (prow. Nawarra) dwa klasztory, jeden kościół i kilka domów prywatnych. — **W Barcelonie** pastwą ognia padła jedna redakcja.

Rząd poprzestaje na **ogłoszeniu zaprzeczenia** co do spalenia katedry w Sewilji i Toledo. Byłoby jednak lepiej, gdyby zamiast wyjaśnień zechciał wreszcie przeciwstawić się opętanym grupom podpalaczy i rabusiów.

Część żywiołów umiarkowanych ma jeszcze pewne zaufanie do premjera Azany, który już raz złamał rewoltę komunistyczną i dlatego przez długi czas należał do ludzi najbardziej znienawidzonych przez skrajne skrzydło lewicy. Nazwali go **„krwawym psem z Casas Viejas"**, — od miejscowości, w której rzucił gwardję cywilną na gwałtowników. Istotnie przy pomocy prawicy i centrum mógłby przeciwstawić się lewicowym ekstremistom. Najprawdopodobniej jednak tego nie zrobi. Jest od ostatnich wyborów w sieci komunistów... — Przywódca anarchistycznych żywiołów **Largo Caballero** zapowiada jawnie wprowadzenie „sowieckiej Hiszpanji". Wszędzie widać mundury „czerwonej milicji" i emblematy sowieckie. Rząd ogłosił wprawdzie dekret o przedłużeniu „stanu alarmowego" w całym kraju, ale zarządzenie to nie przywróciło pokoju; co chwila dochodzi tu czy tam do krwawych starć, których ofiarami padają także kobiety i dzieci.

Ludzie ze sfer zamożnych ciągle odpływają zagranicę. Głównie do Francji.

(P. L.)

„Wybory" w 3-ciej Rzeszy.

Polacy nie biorą udziału w wyborach do Reichstagu!

Historyczne posiedzenie Reichstagu z dnia 7-go marca, na którem Hitler wypowiedział traktaty lokarneńskie, zostało zakończone rozwiązaniem tego „parlamentu" **i zarządzeniem nowych wyborów na dzień 29-go marca br. Zaledwie** więc trzy tygodnie przeznaczono na **akcję przedwyborczą**. Akcja ta już się rozpoczęła. Hitler, Goering, Goebbels, oraz szereg **innych** luminarzy narodowosocjalistycznych, rozjeżdża po kraju i wygłasza namiętne przemówienia... Głównym przedmiotem propagandy przedwyborczej jest... **polityka zagraniczna Führera**. Polityka wewnętrzna, finansowa, społeczno - gospodarcza zostały odsunięte na dalszy plan. Wybory mają być „plebiscytem" w sprawie polityki zagranicznej Rzeszy.

Wybory te jednak nie budzą większego zainteresowania zagranica. Przyczyny są zrozumiałe. W obecnych warunkach politycznych **Niemiec nie można się spodziewać żadnych donioślejszych zmian**. Dyktatura hitlerowska do nich nie dopuści. Partja narodowo - socjalistyczna jest jedyną legalną partją i ona tylko może wziąć udział w wyborach. **Jedynym** więc protestem opozycji, która niewątpliwie ostatnio wzrosła, mogą być „głosy nieważne", bo o absencji niema mowy.

Pierwsze takie wybory odbyły się w dniu 15-go marca 1933 r. Wzięło w nich udział jedynie stronnictwo narodowo - socjalistyczne. W ten sposób hitlerowcy zdobyli wszystkie mandaty (660). Na listę hitlerowską oddano wówczas 39,626.647 głosów, unieważnionych zaś głosów było 3,348.362. Jeszcze większym sukcesem dla Hitlera był plebiscyt w sprawie polityki zagranicznej, zarządzony w dniu 12-go listopada 1933 roku, w związku z wystąpieniem Rzeszy z Ligi Narodów. Za polityką Hitlera wypowiedziało się 40,588.804 Niemców; przeciw wypowiedziało się 2,100.181; unieważniono 750.061 głosów.

Czy obecnie zajdą jakieś zmiany w tych cyfrach? Wolno wątpić.

Jeszcze jednym powodem braku zainteresowania zagranicy „wyborami" niemieckimi **jest sprowadzenie roli Reichstagu w reżimie hitlerowskim, do roli asysty Hitlera na czas wygłaszania** przez niego donioślejszych orędzi. Reichstag nie projektuje ustaw, nie radzi, nie krytykuje, tylko ... słucha.

Jedyne zainteresowanie budzi **jeszcze stosunek mniejszości narodowych do wyborów**, a przedewszystkiem zachowanie się mniejszości polskiej. Tak ze względu na jej liczebność, jak i oficjalne stosunki, istniejące między rządami Polski i Niemiec.

Ta sprawa została już przesądzona. **Mniejszość polska nie weźmie udziału w „wyborach"** i jej przedstawiciel w Reichstagu nie zasiądzie.

Dlaczego?

Sprawa nie jest wcale skomplikowana. Wprost przeciwnie, ustawa wyborcza z dnia 7-go marca przyznaje prawo głosu tylko tym obywatelom, w których żyłach płynie „krew niemiecka, albo pokrewne". W związku z tem, jak donosi „Gazeta Polska", Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem:

„W jaki sposób mniejszość polska w Niemczech może wnieść własny wniosek wyborczy (listę wyborczą) przy nadchodzących wyborach do Reichstagu w dniu 29-go marca 1936 r.? W wypadku, gdyby wniesienie wspomnianego wniosku było możliwe, Związek Polaków, zapytuje, czy do wniosku tego zastosowane będą również dawne posunięcia, odnoszące się do dawnych partyj (żądanie 60 tysięcy podpisów?)"

Na to pytanie odpowiedziało ministerstwo:

„Nie może być mowy o tem, aby przy nadchodzących wyborach mogła być postawiona jakakolwiek inna kandydatura, niż te, jakie figurują na liście jedynej legalnej w Niemczech partji narodowo - socjalistycznej".

Odpowiedź jest bardzo jasna. W Niemczech może być tylko wybrany kandydat z listy narodowo - socjalistycznej; na tej zaś **może figurować tylko narodowy socjalista**. I to jest jedyny sposób ubiegania się o przedstawicielstwo w Reichstagu ...

W tych warunkach Związek Polaków zdobył się na godną odpowiedź: **postanowił nie wziąć udziału w wyborach**, uważając „udział w wyborach członków grupy polskiej za bezcelowy".

Warto przy tej okazji przypomnieć stosunek rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce ...

W czasie wyborów do ostatniego sejmu Niemcy nie uzyskali mandatu tylko dlatego,

W okresie „kulejących" roczników Francji.

Paryż, w marcu.

Podczas wielkich parad lub uroczystego pogrzebu jakiegoś wielkiego „syna ojczyzny" paryżanin ma sposobność przyglądnięcia się swej armji. Ściąga się bowiem na tę chwilę okoliczne garnizony i pozwala się je podziwiać.

Co uderza jednak od dłuższego czasu? Oto parady te stały się bardzo, bardzo... rzeczowe. Coraz więcej w takich wypadkach **oddziałów technicznych**, a chociaż w porównaniu z barwną konną gwardją, przypominającą czasy napoleońskie, są one tak bardzo szare, to jednak

Paryż wita je tem goręcej

jakby zdawał sobie sprawę z coraz większej ważności ich służby. Prawda, **smukłe, szykowne chłopaki** z **St. Cyr** z pióropuszami strusiemi, nienaganni, świetni w prezencji są jak dawniej dumą rodów szlacheckich, a teraz także coraz częściej **mieszczańskich**; odnosi się to także do **lotników**. Jednak w poczuciu ogółu francuskiego **aktualną jest przedewszystkiem szara armja piechurów, artylerzystów, obsługi czołgów itp.** A chociaż — jak już powiedziano — jest ona mało widzialna, to jednak przeciętny Francuz docenia ją w pełni.

Ministrem wojny, a temsamem „naczelnym wodzem w pokoju" aż do 1934 roku z reguły był „cywil"; od czasów premjerostwa Doumergue'a stanowisko to zajmują już oficerowie. Marszałek **Petain** i podpułk. **Fabry** wnieśli też nieco reprezentacji do armji zwłaszcza, że **idą teraz tzw. kulejące, niepełne roczniki, dzieci wojny**. Pobór zaciąga niemal ostatniego kandydata do wojska, służbę w szeregach przedłużono z konieczności niemal do dwu lat, zachęca się ochotników, popiera przysposobienie wojskowe, czyni wszystko dla rozwoju organizacyj sportowych.

Każda parada wojskowa dowodzi też, że sprawność ma nietylko gwardja, a żelazna dyscyplina wiąże wszystkie szeregi bez różnicy nawet te najbardziej szare.

Ich wartości żołnierskiej nie przynosi żadnej ujmy mimowolne spostrzeżenie, że **poza służbą** żołnierz francuski robi wrażenie **przebranego w mundur cywila**, a oficer francuski wygląda jak poprostu jakiś wyższy urzędnik, czy inżynier. Z reguły poza służbą żołnierz i oficer są bez broni, oficer niemal bez wyjątku także bez munduru. — **Armia francuska nie jest uprzywilejowana jako stan**, a chociaż wśród korpusu oficerskiego jest także dzisiaj dużo szlachty, to jednak większość stanowią synowie mieszczaństwa, nawet ci z grupy drobnego. **Armja stoi jednak niemal zupełnie zdala od rozgwaru politycznego**, polityczny generał jest wyjątkiem. Raczej spotkać można **generała-naukowca** lub **publicystę** jak zmarły gen. Lyautey, lub żyjący Wyegand, Franchet d' Esperey i Petain, którzy są

członkami Akademji.

W każdym razie oficer francuski nie narzuca się ze swemi poglądami politycznemi.

Kolorowi... Ich garnizony rozrzucone są po kraju. Francuz zna swoich kolorowych wojaków i umie ich cenić. Od przeszło stu lat, od czasu objęcia Algieru, są zjawiskiem normalnem, ale w miastach stołecznych pokazują się rzadko. Gdy w czasie rozruchów w Tulonie, (w lecie 1935 r.) **pułkowi Senegalczyków powierzono obronę zagrożonego ratusza, wywołało to odruch ludności**. Wyjątkową pozycję mają jednak w każdym razie kawalerzyści z Maroka i Algieru, w swych „ojczystych" strojach, na pięknych, chociaż małych koniach.

Nie brak scen z życia koszarowego także w kabaretach francuskich. **Humor nigdy jednak nie jest w tej sprawie agresywny**; mimo dużej swobody, z jaką pokazuje się życie żołnierskie na ekranie czy scenie, armja jest w poszanowaniu. Czy stoi w przededniu nowych zadań, okaże się może już... jutro.

(G. K.)

że się rozbili; mieli bowiem możność uzyskania go. „Gdy zaś z tej możności — pisze sanacyjna „Polska Zachodnia“ — nie umieli skorzystać i nie uzyskali własnej reprezentacji w Sejmie warszawskim, to jednak nie pozostali bez swego przedstawicielstwa w polskim parlamencie. **Jak wiadomo bowiem Niemcy dzięki wielkoduszności Prezydenta Rzeczypospolitej, uzyskali dwóch senatorów w Senacie Rzeczypospolitej, gdzie bardzo gorliwie i często z pominięciem poczucia prawdy korzystają ze swoich uprawnień parlamentarnych**“.

W stosunkach międzynarodowych przyjęła się powszechnie zasada wzajemności. Należałoby ją obecnie postawić w stosunku do Niemców w Polsce. K. T.

Wiedeń, 19. III. „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że mniejszość duńska oraz Łużyczanie również z tych samych względów, co i mniejszość polska, nie wezmą udziału w wyborach.

Powódź zatapia wsie i miasta w Stanach Zjedn.

Powódź na wybrzeżu atlantyckiem przybrała rozmiary wprost katastrofalne, **nienotowane w Stanach Zjedn. od lat 50.** Dotychczas zginęło przeszło 50 osób, około 100 osób jest rannych, **a 30 tys. pozostaje bez dachu nad głową.** — Klęska powodzi dotknęła olbrzymie obszary od stanu Connecticut do stanów Karoliny północnej i południowej. Najbardziej ucierpiał stan Pensylvania. **Niektóre dzielnice Pittsburga zalane są wodą na głębokości 6 metrów.** Szkody materjalne wyrządzone miastu przez powódź obliczane są na 10 milj. dolarów. Przybór wody był tak gwałtowny, że wiele osób zaskoczonych w sklepach podczas czynienia zakupów musiało schronić się na wyższe piętra. Wskutek zalania elektrowni, **miasto zostało pogrążone w ciemnościach.** Komunikacja telefoniczna została przerwana. **W mieście nastąpiło kilka wybuchów i powstało kilka pożarów** w domach i fabrykach, wskutek czego około **50 osób zostało rannych. Miasto Johnstown znajduje się pod wodą,** lecz olbrzymia tama w pobliżu miasta w dalszym ciągu opiera się naporowi wód. Cała dolina rzeki Potomac znajduje się pod wodą.

7 miast i liczne wioski są zatopione.

We środę popołudniu sytuacja w Johnstown pogorszyła się. Burmistrz miasta donosi, że **liczni przestępcy rabują sklepy i mieszkania prywatne.** Siły policyjne zostały wzmocnione przez oddział 200 żandarmów. Gwardziści narodowi i policja będą pilnowały ulic w miarę ustępowania opadającej wody. Wojsko i policja **otrzymały rozkaz strzelania bez uprzedzenia** do osób zaskoczonych w chwili rabowania opuszczonych domów.

Na tereny, dotknięte klęską powodzi, rząd wysłał sterowce, które zrzucają żywność. Dowództwa sześciu korpusów armji, stacjonowanych w rejonach, dotkniętych powodzią, otrzymał rozkaz okazania pomocy ludności. Sytuacja w stanach New York i Nowa Anglja pogarsza się. **Wzburzone wody rzeki Potomac mogą zagrozić Waszyngtonowi.** Gmachy rządowe i Biały Dom zostały zabezpieczone wałem z worków z piaskiem.

15 tys. robotników pracuje dniem i nocą,

wznosząc wał worków z piaskiem wysokości 2 metrów, ciągnący się od rzeki Potomac do gmachu departamentu marynarki oraz do szkoły wojennej. Lotnisko Anacostia również jest zagrożone przez powódź. 45 samolotów przetransportowano do Hampton Roads w stanie Virginia.

przednio sen. Schorr, że „powodem **zajść** w Przytyku było **zabicie włościanina Wrzosa.** Kiedy padł strzał i włościanin **upadł** ranny, wszczął się popłoch. Włościanie, **którzy** opuścili już jarmark, powrócili do **miasta** i wtedy **znowu szaleniec żyd zasypał strzałami chłopów.** Ci widząc rannych i **zabitego** Wrzosa, rzucili się na **pierwszy dom** z brzegu i zabili krawca Izaaka Minkowskiego“.

Wyrok w sprawie Jagodzińskiego.

W jesieni 1930 roku zaraz po aresztowaniu posłów ogromny rozgłos wzbudził **fakt, ujawnienia przez władze bezpieczeństwa przygotowań do zamachu bombowego na życie marsz. Piłsudskiego.** Zamach miał być zorganizowany przez p. **Jagodzińskiego,** dawnego bojowca PPS. Wraz z Jagodzińskim pociągnięto do odpowiedzialności czterech członków PPS, m. in. kierownika milicji. Proces odbył się w styczniu i lutym 1931 roku. **Momenty przewodu sądowego były bardzo sensacyjne.** Jednym z filarów oskarżenia był świadek **Purzycki,** który występował także w procesach o zajścia z 14 września, to znaczy w procesie o rzekomy marsz na Warszawę. **Wyrok sądu nie podzielał w całości danych oskarżenia.** Uznano za dowiedziony fakt utworzenia sprzysiężenia, mającego na celu przygotowanie zamachu na bliżej nieokreśloną osobę, i skazano 3-ch oskarżonych na rok więzienia. **Obrona złoży ją apelację i dopiero obecnie po 5 latach wyznaczono rozprawę. Wszystkich skarżonych zwolniono a sąd w motywach swoich stwierdził, że nie dowiedziono istotnego zamiaru dokonania jakiegokolwiek zamachu.**

INTERPELACJE W SPRAWIE „PŁOMYKA“.

Poseł **Hutten-Czapski** zgłosił interpelację do Min. W. R. i O. P. w sprawie tygodnika „**Płomyk**“. Interpelacja zwraca uwagę na artykuły, ogłoszone w numerze 25 tygodnika i pyta ministra, **co zamierza uczynić, ażeby uniemożliwić na przyszłość tego rodzaju akcję komunizowania dziatwy i młodzieży.**

DWIE OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Na szosie Bydgoszcz — Koronowo wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód, którym jechał **rejent Kosidowski,** burmistrz z Koronowa wraz z synem uczniem gimnazjalnym i służącą Gertrudą Modrą, wskutek defektu kierownicy wpadł na drzewo. Szofer Bar **da poniósł śmierć na miejscu, syn zaś rejenta zmarł wskutek odniesionych ran** w drodze do szpitala. Rejenta Kosidowskiego i służącą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

—ooo—

RAŻONY PRĄDEM ZADUSIŁ SIĘ W ZIEMI. Elektromonter Mozes Seif w Stanisławowie, przeciągał onegdaj antenę przez swoje przewody idące przez podwórze. W pewnej chwili oderwała się linka od anteny, a przewód nie był w tem miejscu izolowany. **Seif mimowoli dotknął się przewodu i padł na miejscu** rażony prądem. Żył jednak. Zaalarmowana rodzina, będąc w przekonaniu, usłuchała rady jakiegoś osobnika i wykopawszy jamę, umieściła w niej porażonego Seifa, którego **przysypano ziemią tak, że głowa wystawała ponad jej powierzchnię.** Seif udusił się w grobie. Jak następnie stwierdziła komisja — Seifa można było uratować od śmierci.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Imieniny ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Tegoroczne uroczystości imieninowe marsz. **Piłsudskiego** miały w całej Polsce **charakter poważny.** W przeddzień imienin zmarłego **Marszałka** we wszystkich miastach garnizonowych **odbyły** się zamiast capstrzyków orkiestr wojskowych **żałobne** werble. Wieczorem o godz. **19-tej Prezydent Rzplitej wygłosił przez radjo przemówienie,** poświęcone pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego. Pan Prezydent scharakteryzował działalność zmarłego Marszałka, podkreślając przytem jego wielkie zasługi na polu odbudowy Państwa Polskiego.

„Jak dalece Marszałek myślał o przyszłości — mówił w zakończeniu p. Prezydent — świadczy fakt, **że na półtora roku przed swoim zgonem doradził mi powołać na Jego następcę zaprawionego i doświadczonego w licznych bojach generała Rydza-Śmigłego,** któremu już dawniej, odchodząc do Magdeburga, powierzył swoje zastępstwo w kraju“.

W dniu właściwym t. j. 19-go b. m. odbyły się we wszystkich kościołach rano nabożeństwa, poczem urządzono w szkołach i w świetlicach żołnierskich odczyty okolicznościowe. Radjo transmitowało **nabożeństwo żałobne z Ostrej Bramy w Wilnie,** powtarzając następnie przemówienie Prezydenta Rzplitej z dnia poprzedniego.

W Krakowie na Wawelu nabożeństwo żałobne odprawił **ks. biskup Rospond.** Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz krakowskich z wojewodą dr. Świtalskim i wicewojewodą dr. Małaszyńskim, zastępcą DOK. gen. Mondem, prezydentem miasta dr. Kaplickim, na czele. W południe w budynku dawnego odwachu przy wieży ratuszowej w Rynku otwarto **wystawę tysiąca urn z kopca na Sowińcu.**

Pogrzeb ś. p. ks. Administratora Apostol. Maściucha.

W ubiegłą niedzielę i poniedziałek odbyły się uroczystości żałobne związane z pogrzebem ks. Maściucha. Administratora Apostolskiego Łemkowszczyzny. W niedzielę 15 bm. w Rymanowie-Zdroju popołudniu przy zwłokach odprawił modły w domu żałoby ks. biskup Barda, ordynarjusz przemyski o. ł., a następnie ks. biskup Kocyłowski, **ordynarjusz** przemyski o. gr. W modłach wziął m. in. udział ks. biskup Lisowski, ordynarjusz tarnowski. Po wyniesieniu zwłok przed domem żałoby przemówił ks. kanonik **Jadłowski,** ob. gr., oraz senjor Bractwa Stauropygjalnego p. Guła ze Lwowa. **Następnie** przeniesiono zwłoki do cerkwi, znajdującej się w pobliskiej wiosce Desznia. W trakcie modłów żałobnych przemawiał miejscowy **proboszcz** ob. gr. ks. Wachnianin. **Następnie** zwłoki przewieziono do miejsca urodzenia **Zmarłego.** — do Nowej wsi pod **Krynicą.**

W Nowej Wsi rano 16 bm. Mszę św. **żałobną** o godzinie 9 odprawił ks. biskup Lisowski a o godzinie 10, ks. biskup Kocyłowski. Na nabożeństwach obecni byli: delegat JEm. Pronuncjusza i jednocześnie JEm. Ks. **Prymasa,** ks. prałat Zborowski z Poznania, wicewoj. dr. Małaszyński, będący jednocześnie przedstawicielem Ministra W. R. i O. P., **przedstawiciele** władz wojskowych i cywilnych (wszyscy starostowie z siedmiu powiatów Łemkowszczyzny), ks. prałat Makowski rektor Seminarjum Śląskiego w Krakowie wraz z alumnami obrządku greckiego, wychowankami Seminarjum Częstochowskiego, O. Dąbrowski T. J. obrz. wsch., rektor Seminarjum z Dubna, ks. prałat Duchiewicz, proboszcz z Krynicy, wreszcie duchowieństwo obydwóch obrządków. Nad grobem przemawiał ks. Chylak ob. gr., proboszcz z Krynicy oraz jeden ze świeckich przedstawicieli społeczeństwa miejscowego.

Administratorem czasowym osieroconej Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny z nominacji ks. Kardynała Marmaggiego został dotychczasowy kanclerz Kurji ks. prałat Polański.

Zjazd delegowanych K. S. K. w Częstochowie i Przemyślu.

W dniu 15 bm. odbył się w Częstochowie zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet **diecezji częstochowskiej.** W zjeździe brało udział 176 delegowanych. Mszę św. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił ks. biskup dr. T. Kubina. — Podczas obrad generalna sekretarka J. Bartzówna przedstawiła sprawozdanie, z którego wynika, **że diecezja posiada 101 zarejestrowanych oddziałów K. S. K.,** liczących 9.600 członkiń, a oprócz tego kilka oddziałów w stanie tworzenia. Prezeska Katol. Związku Kobiet, p. Rzepecka wygłosiła referat n. t. „Apostolstwo kobiety w życiu prywatnem i publicznem“, a drugi referat „O życiu religijnem w rodzinie“ — prezeska K. S. K. p. Kobyłecka, poczem p. Rowińska, prezeska Oddziału z Nowego Sielca, omówiła sposoby urozmaicenia pracy w oddziałach.

II zjazd delegowanych Katol. Stowarzyszenia Kobiet, który odbył się **w Przemyślu** dnia 17 bm., poprzedziły 3-dniowe rekolekcje zamknięte. Wzięły w nich udział 102 członkinie. Nauki rekolekcyjne głosił asystent kościelny **K. S. M. ks. Mieczysław Janas.** Komunji św. udzielał ks. biskup Tomaka. W obradach II zjazdu K. S. K. w Przemyślu wzięli udział księża biskupi: Dr. Barda i Dr. Tomaka i ponad 200 członkiń. — Z obszernego sprawozdania sekretarki generalnej p. Kalkstein wynika, że Stowarzyszenie liczy na terenie diecezji 170 oddziałów, zrzeszających około 7000 kobiet. Celem pogłębienia życia wewnętrznego, urządzono w roku sprawozdawczym szereg rekolekcyj zamkniętych. Zorganizowano również kilkanaście dekanalnych kursów organizacyjnych. Referat na zjeździe o pogłębianiu wiedzy religijnej wygłosiła dr. Zofja Włodkowa. Wezwała ona uczestniczki do energicznego zajęcia się w swych oddziałach szerzeniem oświaty katolickiej. Katolicyzm bowiem, to — mietylko suma wewnętrznych przeżyć, lecz przedewszystkiem czyn katolicki.

Odznaczenia.

W dniu 19 b. m. odznaczono Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu „**Polonia Restituta**“ b. wiceministra WR. i OP. prof. Uniw. Lwowskiego **Chylińskiego,** krzyżem komandorskim „Pol. Rest.“ inż. Kar. **Bogdanowskiego,** profesora Ak. Górniczej w Krakowie, za zasługi na polu literatury **K. H. Rostworowskiego** (odznaki wręczono w sobotę), za zasługi w służbie wojskowej dr. Marcina **Wojczyńskiego,** b. lekarza marsz. Piłsudskiego, obecnie pułkownika w stanie spoczynku, krzyżem oficerskim dr. Kaz. **Krowaczewskiego,** naczelnika wydz. Prokuratorji Gen. we Lwowie, ks. Stefana **Downara,** sp. Cezarego **Jellentę,** Krzyżem zasługi odznaczono bardzo wielu wojskowych, a dalej Stan. **Hawrata,** starostę w Rawie Ruskiej, Tad. **Tęczarowskiego,** nauczyciela gimn. w Jarosławiu, ks. Ant. **Zapałę,** dziekana katolickiego Okr. Korp. w Krakowie, Ks. Ant. Stan. **Miodońskiego,** dziekana katolickiego Okr. Korp. w Przemyślu, za pracę naukową ks. Wł. **Łęgę,** proboszcza parafji wojsk. w Grudziądzu, za propagandę kultury polskiej i sztuki zagranicą dr. Aleks. **Gutry'ego,** wicedyrektora Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych.

Opieczętowanie lokali studenckich w Warszawie.

Z polecenia rektora Szkoły Gł. Handlowej w Warszawie prof. Miklaszewskiego **opieczętowano lokale wszystkich organizacyj studenckich, znajdujących się w gmachu uczelni.** Pieczęcie nałożono na lokal Bratniej Pomocy, Koła Ekonomistów oraz Wzajemnej Pomocy Studentów-żydów. Opieczętowanie lokali zostało dokonane **bez wiedzy prezesów poszczególnych organizacyj i wywołało wzburzenie wśród młodzieży.** Na lokalu Bratniej Pomocy **pieczęcie zerwano, wobec czego służba nałożyła natychmiast nowe pieczęcie.** Przy lokalach opieczętowanych **ustawiono straże spośród służby.** Prezesi organizacyj akademickich złożyli na ręce kuratorów protest.

Urzędnik o kompetencji posła.

Pewien urzędnik państwowy, zasiadający w komisarycznym zarządzie stolicy **rozesłał do szeregu posłów i senatorów na urzędowym blankiecie pismo, w którem odmawia jednemu z posłów kompetencji do omawiania spraw samorządowych stolicy.** Na plenarnem posiedzeniu Sejmu poseł **Jedynak przy rozprawie nad budżetem wypowiedział się bardzo krytycznie o obecnej gospodarce miejskiej Warszawy,** ale on nie otrzymał tego pisma, które miało zawierać komentarze **do jego mowy.** Dopiero koledzy sejmowi powiedzieli p. Jedynakowi, że otrzymali ów „**okólnik**“. W kołach poselskich zwracają uwagę **na mnożące się w bieżącej sesji sejmowej próby interwenjowania biurokracji,** która omijając drogę służbową **usiłuje bezpośrednio wpływać na bieg dyskusji parlamentarnej.** W odpowiedzi na głośne wystąpienie posła **Kozickiego** w sprawie leśnej urzędnicy przedsiebiorstwa lasów państwowych interwenjowali przeciwko temu posłowi i musiał on prosić marszałka Sejmu prosić o opiekę.

Co było przyczyną zajść w Przytyku?

W czasie środowych obrad sejmowych komisji administracyjno-samorządowej w polemice z posłem Sommersteinem, **poseł Długosz** stwierdził wbrew temu, co mówił po-

Z całego świata.

20.523.000 katolików w Stanach Zj.

Podług danych statystycznych, zamieszczonych w nowym Roczniku Kościoła katolickiego w Ameryce, liczba katolików Stanów Zjednoczonych osiągnęła w r. 1935 — 20.523.000. **W roku poprzednim liczba ta wynosiła o 200.450 mniej.** Wśród wybitnych nawróconych w ciągu ostatniego roku należy zanotować znanego pisarza Washburne Child'a który w swoim czasie pełnił funkcje ambasadora Stanów Zjednoczonych we Włoszech, oraz sekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych i senatora Nowego Meksyku, Alberta Hall'a (KAP).

PROCES KANONIZACYJNY BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI

Onegdaj w obecności kardynała Segura i Saenz, relatora sprawy, odbyło się przedstępne posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów dla omówienia dwóch cudów uzyskanych w Polsce przez wstawiennictwo błog. Andrzeja Boboli, jezuity spoczywającego w Rzymie w kaplicy św. Rodziny kościoła Gesu. Procesy diecezjalne w sprawie kanonizacji tego błogosławionego zainicjowane przez Polskę przedstawione zostały w Rzymie przez postulatora tej sprawy O. Micinelli. (KAP).

Ruch wydawniczy.

„ZARANIE ŚLĄSKIE“. Rok XII. Zeszyt 1. **Miesięcznik** ten, organ Instytutu śląskiego **w Katowicach** i Towarzystwa Ludoznawczego **w Cieszynie**, **przynosi** jak zwykle bogatą treść **i liczne**, **starannie** wykonane ilustracje. **Franciszek** Popiołek kreśli historję powstania **najmłodszych wsi** beskidzkich (Istebna, Koniaków), Tadeusz Dąbrowski pisze o wystawie cyklu obrazów Rafała Malczewskiego, pejzażysty śląskiego, Wł. Milata o zimie w Beskidach śląskich, wreszcie Jan Dąbrowa: Pamiętnik „Zwiastuna Górnośląskiego“. Przegląd muzealny, bibljograficzny i t. d. uzupełniają treść zeszytu. — Adres administracji: Pszczyna, ul. Sienkiewicza 6.

JACQUES VALDOUR: „W krainach obu Nilów“. Przełożył Antoni Leszczyc. Z 16-tu rycinami i mapką. Książnica - Atlas. Lwów - Warszawa 1936. Str. 160. Cena 4 zł.

Gdy wczytasz się w tę książkę, „będziesz wędrował przez niezmierne równiny i milczące lasy, popłyniesz po rzece, która jest jak równina wodna, będziesz nocował pod niebem, na którem krążą nieznane gwiazdy. Gdzieniegdzie okrągłe chaty wioski ze spiczastymi dachami; czasem przechodząca karawana; czasami wzbijające się pod niebo wycie rozszalałych derwiszów, słodki rozgwar białego tłumu, który śpiewa i tańczy, brzęczenie moskitów nad sitowiem mokradła, oddech hipopotama, kąpiącego się w spokojnych wodach, ryk lwa na brzegach Nilu Błękitnego przed świtem. A w ludziach, spotykanych na tych bezmiernych pustyniach, wyczujesz na każdym kroku złą wolę i nieszczere usposobienie wroga, obelgę ledwie powstrzymywaną, grożący wybuchem bunt, pogardę pod udaną obojętnością lub hipokryzję uprzejmości, a zawsze nienawiść...“ (str. 154).

Wszystko to autor umiał podpatrzeć, podać czytelnikowi w ponętnej formie i wpoić w nas przekonanie o wyższości etyki chrześcijańskiej nad etyką islamizmu. Czuje się, że to pisze nietylko bystry obserwator, zdolny opowiadacz, ale i wierzący chrześcijanin.

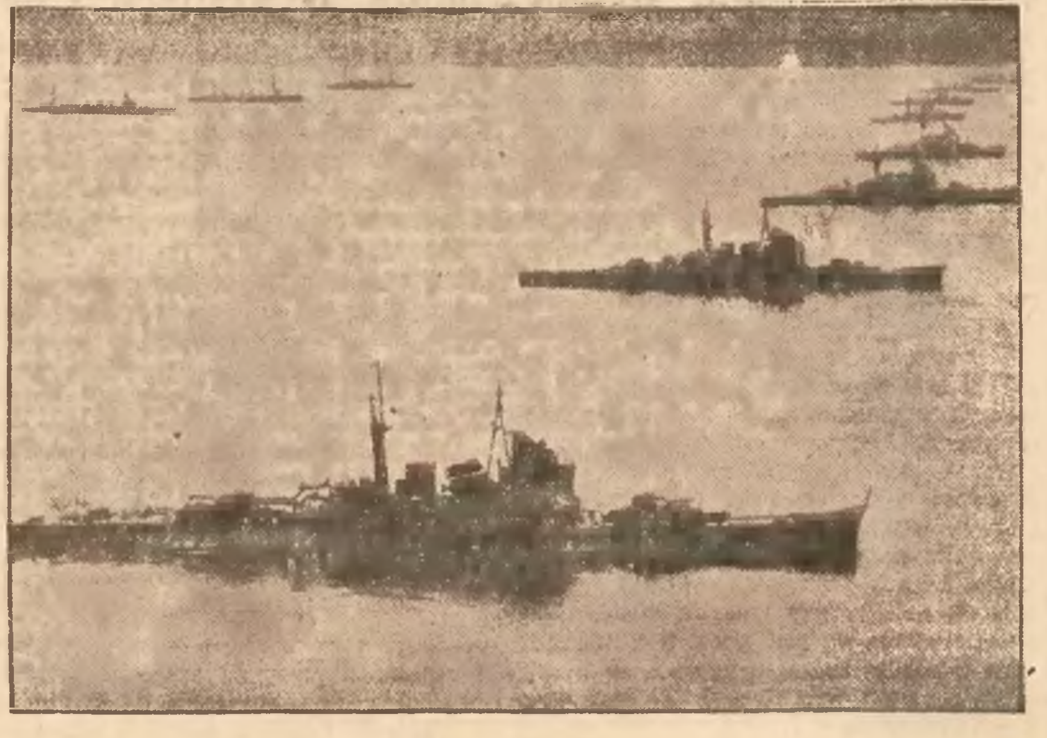
Fr. Bł.

Rzeczy ciekawe.

Nowy Mantuzalem turecki.

Po zgonie najstarszego człowieka na świecie Aga Zogu, wydawało się, że nikt już nie zdoła pobić ustalonego przezeń rekordu długowieczności. Tymczasem pewien **dziennikarz turecki, wynalazł w miejscowości Karaby**, nowego Matuzalema, któremu wprawdzie dziś **brak** jeszcze 10 lat do wieku osiągniętego przez jego poprzednika, który jednak, jak podkreśla dziennikarz, mimo swych **137 lat**, cieszy się doskonałem zdrowiem i rokuje sobie conajmniej jeszcze 50 lat życia. Różnica między Aga Zogu i Alim Szefeki jest ta, że wiek Ag Zogu był niejednokrotnie poddawany w wątpliwość, podczas gdy jego następca może się wykazać dokumentami, z których wynika niezbicie, że urodził się w 1799 roku. Ali Szefeki był do niedawna mężem trzech żon. Po zniesieniu dekretem Kemala Paszy poligamji, starzec z żalem wymówić musiał miejsce przy ognisku rodzinnem dwom spośród swych żon, które zajmują obecnie oddzielny domek w ogrodzie Szefeka. **Z 17 dzieci Szefeka żyje obecnie jeszcze 11.** — Najmłodszy syn nosi dostojną brodę. Najmłodsza latorośl rodu jest więc już starcem, gdy tymczasem Ali Szefeki czuje się jeszcze rzeźkim i nic go nie może wprawić w gorszy humor, gdy mu ktoś powie „starzec“. Niedawno, w kłótni z 20-letnim synem swego sąsiada, 137-letni Ali, nazwany przez swego przeciwnika starcem, tak się rozgniewał, że zakasawszy rękawy, zboksował młodzieńca na „kwaśne jabłko“. Tak przynajmniej twierdził sam Ali i jego domownicy.

Admiralicja japońska



wezwała z portu Jokosuka eskadrę okrętów wojennych do Tokjo. Widzimy je na zdjęciu stojące w pogotowiu w porcie.

Postulaty kulturalne kresów.

Odczyt prof. Łempickiego. — Mowa min. Świętosławskiego. — Lwów kulturalny. — Teatr podolsko-pokucki.

Wizyta ministra Świętosławskiego we Lwowie dała czynnikom obywatelskim i prasie sposobność do poruszenia przykrego tematu: **postulatów kulturalnych Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej.**

Najpełniejszy i najdosadniejszy wyraz tych potrzeb dał w swym odczycie publicznym, w obecności p. Ministra, prof. St. Łempicki, doskonały znawca przeszłości kulturalnej Ziemi Czerwieńskiej. Postulaty te dadzą się streścić następująco:

Uniwersytet lwowski potrzebuje dalszej rozbudowy, przedewszystkiem katedr i instytutów, związanych szczególnie z warunkami geograficznemi terenu, jak katedry poświęcone badaniu południowego wschodu Europy i Bliskiego Wschodu Azjatyckiego (także dla celów praktycznych, handlowych), dalej katedry pedagogiki i pedagogjum dla nauczycieli szkół powszechnych i t. d.

Stan posiadania **Politechniki lwowskiej**, nie może być uszczuplony w niczem, a Lwów domaga się przedewszystkiem utrzymania **Wydziału Rolniczo-Leśnego, Akademja Weterynarji** nie może już się pomieścić w swoich budynkach. Nadto Lwów i Małopolska Wschodnia czekają na przyobiecane podniesienie **Szkoły Handlu Zagranicznego** do godności akademickiej.

Towarzystwa naukowe Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej (których liczba **przekracza** 50) domagają się wydatnej pomocy ze strony rządu, zwłaszcza na cele wydawnictw i publikacyj naukowych, bez których nie może być mowy o poważnej pracy kulturalnej.

W dziedzinie **zbiorów i muzeów** należy podnieść brak wielu polskich muzeów we Lwowie, upadek Zbiorów sztuki i Galerji Narodowej, ciężkie położenie polskiej plastyki, potrzebę upaństwowienia Muzeum Dzieduszyckich, stworzenie bibljoteki i muzeum diecezjalnego (łacińskiego i ormiańskiego), udostępnienie zbiorów klasztornych i t. d.

Należałoby też przemienić **Oddział Sztuk Stosowanych i Przemysłu Artystycznego przy Szkole Technicznej w osobną szkołę.** Daremne są — jak dotychczas — wołania Lwowa o **Operę i Filharmonję.** Zanika ruch muzyczny, słabo tętni życie literackie, którego główny ośrodek, **Związek naukowo-literacki**, nie jest przez nikogo subwencjonowany.

Dziennikarstwo redukuje się, życie wydawniczo-księgarskie upada. — Należałoby przywrócić kresom **Państwowe wydawnictwo Książek Szkolnych** i scentralizować we Lwowie wydawnictwo książek szkolnych dla mniejszości narodowych.

Wreszcie należałoby pomyśleć o obudzeniu kulturalno-umysłowem większych **środowisk kresowych**, jak: Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów i inne.

P. minister Świętosławski w swem przemówieniu (na temsamem zebraniu) zaznaczył, iż pracę rozpocząć trzeba od:

1) wskazania na **olbrzymie znaczenie Lwowa**, jako placówki kulturalnej i gospodarczej, w przyszłym rozwoju Polski;

2) pobudzenia społeczeństwa Małopolski do **pracy konstruktywnej**, twórczej na wszystkich polach, — wytłumaczenia, że nietylko robota destruktywna, ale nawet bierność jest zgubną dla dalszego rozwoju naszego państwa;

3) głębokiego, wyzbytego demagogji, przemyślenia i opracowania warunków **współżycia z innemi narodowościami**, współpracującemi na tym terenie, — uświadomienia roli, jaką odgrywać powinno społeczeństwo w układzie ogólnym myśli, działających na tym terenie, etnograficznie niejednolitym;

4) rozpoczęcia pracy systematycznej nad rozwijaniem odpowiednich gałęzi **przemysłu i rzemiosła.**

Czyli, krótko mówiąc: **społeczeństwo swoje, a rząd swoje!**

* * *

Kto znał przedwojenny rozmach kulturalny Lwowa, ten go dziś nie poznaje. Czy brak odpowiednich ludzi temu winien? Nietylko. Więcej może jeszcze warunki, wytworzone polityką centralistyczną i „upaństwawiającą“ wszystko. **Ludzie znaleźliby się.**

Jeszcze gorzej od Lwowa przedstawia się prowincja. Tam już marazm i kołtunerja w całej pełni. Jedynym blaskiem na tem ponurem tle jest **„Pokucko-podolski teatr objazdowy“**, wyłoniony z teatru im. Moniuszki w Stanisławowie. Należy mu więc parę słów tu skreślić.

Utworzony w sezonie 1933-34 pod dyrekcją p. Zuzanny **Łozińskiej**, począł grać wkrótce na dwa zespoły (na wojew. tarnopolskie i na woj. stanisławowskie). Za ostatni sezon 1934-35 ma on taki dorobek: 44 premjery, 549 przedstawień, z czego 273 w Stanisławowie, a 276 w 48 miastach i miasteczkach kresowych. Artyści każdego dnia grają dwukrotnie, raz dla młodzieży, a raz dla starszej publiczności. Jeżdżą z własnemi rekwizytami aż do kulis włącznie. Dzięki umiejętnemu doborowi sztuk i artystycznej grze, teatr ten **cieszy się ogromnem powodzeniem** i spełnia prawdziwą misję kulturalną.

Oby takich przedsięwzięć kulturalnych w różnych dziedzinach było więcej, bo kresy zdobywa się nietylko pługiem i mieczem ale i umysłem i sercem.

Fr. Bł.

RADJO.

„NARÓD I WOJSKO“. Dnia 20. III. o godz. 17.50 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim historyk i publicysta senator Artur Śliwiński. W związku z powszechnem zainteresowaniem sprawami zbrojeń na całym świecie i obecnemi dyskusjami u nas w kraju — senator Śliwiński poruszy interesujący wszystkich temat „Naród i wojsko“.

WIELKI PIANISTA FRANCUSKI ALFRED CORTOT PRZED MIKROFONEM! Jeden z największych dzisiejszych pianistów Francuz Alfred Cortot grać będzie w P. Radjo w piątek dnia 20. III. o godz. 20.00. Znakomity gość wykona z towarzyszeniem Orkiestry P. Radja poetyczny koncert a-moll Schumanna, dzieło, które w szczególnie silnym stopniu odpowiada rodzajowi gry Alfreda Cortot. Drugiem dziełem, które radjosłuchacze usłyszą w interpretacji tego pianisty, to Suita Debussy'ego „Childrens Corner“. Ponadto w programie: I Symfonja Brahmsa c-moll oraz utwory Mozarta, Beethovena i Wagnera.

BEETHOVEN, BRAHMS, MOZART I WAGNER. Piątkowy koncert orkiestry symfonicznej P. Radja 20 bm. o godz. 20-ej poprowadzi kapelmistrz M. Mierzejewski. Na program koncertu składają się między innemi utwory następujące: I Symfonja Brahmsa c-moll, nad którą Brahms tak długo pracował i która nawiązuje po tylu dziesiątkach lat znowu do tradycji beethovenowskiej; Beethovena wspaniała uwertura „Leonora“ Nr. III, która w ciasnych ramach uwertury z taką plastycznością oddaje treść dramatu; „Tańce niemieckie“ Mozarta itd. Jak więc widać będzie to wieczór, poświęcony kompozycjom wielkich mistrzów.

O FRYDERYKU CHOPINIE. Dnia 20 bm. o godz. 12.15 na skutek licznych próśb działy sześciu szkół powszechnych nadana będzie audycja, poświęcona Fryderykowi Chopinowi. Oprócz pogadanki o życiu i twórczości największego polskiego kompozytora (w opracowaniu prof. K. Stromengera) wykonane będą najpopularniejsze utwory Chopina.

•——:00:——

Programy stacyj radjowych:

SOBOTA, DNIA 21-go MARCA 1936 ROKU

Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Program lokalny; 7.30: Dziennik poranny; 8.10 Audycja dla dzieci; godz. 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.10 Program lokalny; 12.25: Koncert orkiestry kameralnej; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.00 „U kowala“ (epizod); 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Program lokalny; 15.30 Koncert; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Słuchowisko dla dzieci; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Odczyt; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Pogadanka; 17.50 Opowiadania; 18.00 Utwory na skrzypce; 18.20 Pieśni; 19.45 Pogadanka; — 20.00 Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Wesoła syrena (powt. na życzenie słuchaczy radjowych); 22.00 Koncert orkiestry symf. P. R.; 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka taneczna małej orkiestry Polskiego Radja.

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50 Utwory orkiestralne G. Bizeta (płyty); 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Marsz chiński (pł.); 13.30 Rewja międzynarodowa (płyty); 14.30 Płyty (nowość); 15.20 Przegląd giełdowy (z Warszawy); 17.15 Najnowsze nagrania na płytach; 18.40 Z życia literacko - artystycznego; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Płyty; 19.00 „Nowe usta“ (recytacja); 19.10 Program na dzień następny; — 19.20 Koncert reklamowy.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka (pł); 7.55 Parę informacyj; 12.10 Przegląd rolniczej prasy; 14.30 Muzyka salonowa; 15.20 Przegląd giełdowy: 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.05 Koncert reklamowy.

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 12.15 Przegląd wydawnictw ukraińskich; 13.30: Koncert życzeń; 14.30 Muzyka salonowa; 18.40 Silva rerum; 18.45 Gitary hawajskie; 19.00 Migawki antropologiczne; 19.20 Koncert reklamowy.

Katowice (395.8 m.) Godz. 6.50 Melodje polskie (płyty); 7.30 Arje włoskie; 12.05 Pogadanka; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Rewja (płyty); 14.30 Koncert popularny; 15.22 Życie art. i kulturalne Śląska; 17.15 Nowości z płyt; 18.40 Skrzynka dla dzieci; 19.20 Koncert reklamowy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

20. **Piatek.** 7 Niewiast **męczenniczek: Aleksandry,** Klaudji. Eufrazji, **Matrony, Juljany, Eufemji** i Teodozji.
Wschód **słońca 5.45, zachód 17.40.**
Długość **dnia 12 godzin i 4 min.**

21. **Sobota.** Benedykta **op., Filemona męcz.,** Serapiona bisk.
Wschód słońca 5.48, **zachód 17.51.**
Długość dnia 12 **godzin i 8 min.**

——oo——

DRZEWKA OWOCOWE W OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH. Członkowie Towarzystwa ogrodu działkowego „Dębniki“ uzyskali od gminy odpowiednie tereny pod ogródki na warunkach dzierżawy długoterminowej. Dzięki temu obok uprawiania jarzyn, postanowili oni zasadzić na tych terenach drzewa owocowe. — Na odbytem onegdaj zebraniu członków tego towarzystwa nadano dyrektorowi ogrodów m. p. Gauzemu, godność członka honorowego.

KTO ZAWINIŁ. Wczoraj o godz. 19.10 na ul. Szczepańskiej. szofer autodorożki Nr. rej. Kr. 95541, polic. Nr. 97 — Eugenjusz Bicz, zam. przy ul. Zamkowej 10. najechał Centowa Anastazję, zam. we wsi Baranice. pow. Kraków, wskutek czego doznała ona złamania prawej ręki. Powodem najechania było zejście Centowej na jezdnię i nie danie sygnałów przez szofera.

ZGON STARUSZKI NA ULICY. Wczoraj w południe 80-letnia M. Wilczyńska, zmarła nagle na ul. Sobieskiego, w pobliżu kamienicy, w której mieszkała. Zgon nastąpił spowodu choroby sercowej.

ZAMIAST WÓDKI NAPIŁ SIĘ AMONJAKU. Wczoraj w czasie libacji u znajomych przy ul. Sobieskiego, 45-letni szewc z Warszawy Fr. Łaczyński napił się przez pomyłkę amonjaku. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

MIĘDZYNARODOWI ZŁODZIEJE NA WYSTĘPACH W KRAKOWIE. Wczoraj wywiadowcy policji krakowskiej dokonali sensacyjnego aresztowania w gmachu Miejskiej Kasy Oszczędności. Zatrzymali oni dwóch znanych międzynarodowych złodziei kieszonkowych, 38-letniego Nutę Mendla Wajgmana oraz 30-letniego Dawida Mileckiego. Obaj przybyli na „gościnne występy“ do Krakowa z Warszawy, gdzie ostatnio mieszkali.

——000——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

KONFERENCJE REKOLEKCYJNE, które staraniem Akcji Katolickiej parafji św. Anny wygłosi ks. kan. Rudolf de Formicini Van Roy dla Panów pracujących umysłowo, odbędą się od 23 do 27 bm. o godz. 19.30 w kościele akademickim św. Anny.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE TOW. TEOLOGICZNEGO odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 6-ej w lokalu Tow. przy ul. Pijarskiej 7. Na porządku dziennym referat ks. dr. Jana Mazerskiego, prof. Pism św. w Zakładzie Teol. Salez. na temat: „Ostatnie odkrycia najstarszych rękopisów-papyrusów z tekstami Nowego Testamentu“.

Z POL. TOW. HIST. W sobotę 21 b. m. o godzinie 18 odbędzie się w domu Husarzewskich (ul. Straszewskiego 27) odczyt dyr. dra K. Piotrowicza p. t. Rola husytyzmu w dziejach Śląska. Goście mile widziani.

DWA ZEBRANIA L. O. P. P. Dzisiaj w piątek 20 b. m. obradowało będzie Walne Zebranie obwodu miejskiego L. O. P. P. na Ratuszu, o godz. 18. — Na niedzielę 22 b. m. zwołane zostało do sali przy ul. Zwierzynieckiej 26. na godz. 10.30 walne zgromadzenie delegatów obwodów powiatowych i miejskich L. O. P. P. należących do krakowskiego okręgu wojewódzkiego.

„RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE W OSTATNICH LATACH“. Odczyt na ten temat wygłosi w krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28, inż. arch. Cz. Boratyński, w piątek 20 bm. o godz. 19.

„WĘDRÓWKA PO POŁUDNIOWYCH NIEMCZECH“, odczyt Dra Leszczyckiego z obrazami świetlnemi urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w piątek 20 bm. o godz. 19 w sali Instytutu Geograf. Grodzka 64. Wstęp wolny.

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Rozkoszna dziewczyna“.
Sobota: „Judasz z Kariothu“.
Niedziela popoł.: „Chimery“; wiecz.: „Matura“.

REPERTUAR [illegible] TEATRÓW.

ŚWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Zaczęło się od pocałunku“.
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi“.
SZTUKA: Złotowłosy brzdąc“.
UCIECHA: „Kto ostatni całuje“.
PROMIEŃ: „Amfitrjon“ — Willy Fritsch.
STELLA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).
ADRIA: „Jego wielka miłość“ z Jaraczem.
CAPITOL (Podgórze): „Roześmiane oczy“; — „Reno Satan“.
BAGATELA: „Torreador i kobiety“ (Adolf Menjou). Na scenie rewja pt.: „Ras Kuksa w Negusynję“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 16 do 20 bm.: „Melodje cygańskie“.

Pomiary antropometryczne szczątków ks. P. Skargi

Odbyło się onegdaj. — jak wczoraj donosiliśmy, otwarcie trumny ze szczątkami ks. Piotra Skargi. w kościele św. Piotra w Krakowie. dokonane ze względu na konieczność naprawy pewnych uszkodzeń trumny. W związku z tem warto nadmienić następujący szczegół: — Prof. **Wachholz** określił wszystkie znalezione tam kości, poczem powiadomił obecnych. że dnia **5 października 1918 roku,** za zezwoleniem Kurji Metropolitalnej. profesor antropologji Talko-Hryncewicz **zbadał większe kości ks. Piotra Skargi i dokonał na nich pomiarów.** Prof. Wachholz okazał przy tej sposobności odnośną publikacje prof. Talko-Hryncewicza. ogłoszoną w Rozprawach Wydziału Matematyczno Przyrodniczego Polskiej Akademji Umiejętności. Zarazem podał **dokonane przez siebie obliczenie przypuszczalnego wzrostu ks. Skargi.** Obliczenie to oparte na pomiarach prof. Talko-Hryncewicza podaje **wzrost przypuszczalny ks. Piotra Skargi na 169.6 centymetrów.**

Należy nadmienić. że w niektórych pismach podano mylnie. jakoby przy otwarciu trumny był obecny prof. dr. Olbrycht.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych w Krakowie.

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej objął w miesiącu lutym akcją pomocy zimowej **2.607 rodzin.** Rodzinom tym wydano 30.061 kg. chleba, od 12 kg. do 40 kg. miesięcznie. zależnie od ilości osób w rodzinie. Ponadto 1.643 rodzin otrzymało deputaty żywnościowe miesięczne wartości od 8 zł. — 20 zł., składające się z: mąki, cukru, kaszy, mydła, słoniny. kawy konserwowej i kakao. Pozatem komitet rozdzielił między bezrobotnych **2.500 kg.** ziemniaków i **136.800 kg. węgla.** Dla pracowników umysłowych (166 rodzin), zrzeszonych w Stołowni przy ul. św. Jana 3 wydawano przez cały miesiąc 337 obiadów dziennie.

Spośród cyfry bezrobotnych zarejestrowanych skierowano do robót na grunta poaugustjańskie oraz do robót kanalizacyjnych **487 bezrobotnych.** Bezrobotni zatrudnieni otrzymali **198 par nowych butów** za opłatą **4 zł.** Akcją odzieżową objęto **432 rodzin,** rozdzielając **583 sztuki używanej wojskowej odzieży.** Bezpłatnych biletów kąpielowych do Łaźni miejskiej wydano **504.** „Ognisko Pracy“ dla bezrobotnych dziewcząt czynne było w miesiącu lutym w dalszym ciągu i zatrudniało **40 dziewcząt.**

Obywatelski Komitet objął ponadto pomocą dzieci bezrobotnych (niemowlęta) przydzielając im za pośrednictwem Poradni mleko w ilości **4.968 1/2 litr. mleka.** Mlekiem obdzielano **346 niemowląt** dziennie. Prócz tego wydano **1.094 deputatów** dziecięcych dla dzieci do lat 7-miu. Deputat ten składa się z cukru, ryżu, makaronu i kakao.

Dla kobiet w okresie macierzyństwa wydano **61 deputatów.** Pomocą lekarską za pośrednictwem Ubezpieczalni Społ. objęto **776 rodzin bezrobotnych.** Na powyższy cel społeczeństwo krakowskie złożyło w miesiącu lutym kwotę **zł. 7.630.70.** Pozatem akcję pomocy zimowej subwencjonował Zarząd Miasta oraz Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy.

——:00:——

„RIGOLETTO“ Z ADĄ SARI, sławną naszą artystką, dane będzie w najbliższy poniedziałek 23 bm. w opracowaniu muzycznem B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego. Obok znakomitej artystki w operze udział biorą pp.: Janina Sowilska, art. op. warszawskiej, Stefan Romanowski. Tadeusz Szymonowicz, Adam Mazanek, Kruszewski, Woźniak i in.

„RA—S KUKSA W NEGUSYNJĘ. Nową rewję pod tym tytułem wystawi już dziś w piątek 20 bm. teatr „Bagatela“, przy współudziale najlepszych sił teatru i świetnej oprawie dekoracyjnej oraz kostjumowej pomysłu młodego malarza Aleksandra Trajkowicza.

——o-o-o——

Tow. Pomocy Polakom Zagranicą

rozszerza zakres działania.

Onegdaj na Ratuszu krak. odbyło się zebranie szeregu osób czynnie pracujących w organizacjach, mających na celu utrzymywanie stałej łączności Polonji Zagranicznej z Macierzą. Przewodniczył **wiceprez. dr. Radzyński.** W zebraniu wzięli również udział **Ks. Dr. F. Machay i inż. Rolle** z ramienia Polsk. Związku Zachodniego. Z radością powitali oni inicjatywę przewodniczącego ulokowania Zarz. Okr. Tow. Pomocy Polakom Zagranicą w Domu Śląskim przy ul. Pomorskiej, podkreślając, że to ułatwi i niewątpliwie rozbuduje podstawy współpracy T-wa z organizacjami młodzieżowemi Polaków z Zagranicy, studjujących w Polsce, a w szczególności w Krakowie zorganizowanych w T-wie, które mieści się w Domu Śląskim, a na czele którego stoi **Ks. Dr. Śledź.** W dyskusji **prof. Goetel,** w imieniu będącego w likwidacji Tow. Pomocy Polakom w Czechosłowacji, zadeklarował włączenie aparatu tego Towarzystwa, jako sekcji. do Tow. Pomocy Polakom Zagranicą, apelując do delegatów innych Towarzystw, by uczynili to samo. Podobną deklarację złożył w imieniu Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego **prof. U. J. dr. Walter.**

Podwyższenie dotacji

na dekoracje w teatrze m.

W czasie omawiania projektu budżetu miasta na Zarządzie m. dłuższą dyskusję wywołała **sprawa teatru im. Słowackiego.** Preliminarz budżetowy tej instytucji zamyka się sumą **615 tys. zł.** W budżecie tym **podwyższone zostały pozycje, dotyczące tak zwanych niegwarantowanych płac artystów.** Podwyższono również pozycję **na uzupełnienie rekwizytów teatralnych,** których stan pozostawia wiele do życzenia. Zwiększenie odpowiednich pozycyj nastąpić mogło **dzięki polepszeniu się frekwencji publiczności.** W roku bież. gmina dopłaci do teatru z budżetu zwyczajnego **258 tys. zł.**

Wystawa uzdrowiskowo-turystyczna

w Krakowie.

Połączone Komisje Rozwoju Ruchu Turystycznego i Uzdrowisk oraz Komunikacji Izby przemysł.-handlowej uchwaliły na posiedzeniu odbytem wczoraj, podjąć inicjatywę w kierunku urządzenia **w czerwcu, w Krakowie, Wystawy Uzdrowiskowo - Turystycznej,** oraz zaprosić do wzięcia udziału w tej inicjatywie Krakowską Izbę Rolniczą i Rzemieślniczą. W związku z powyższą uchwałą zostaną w najbliższym czasie zaproszone na konferencję odnośne instytucje Samorządu Gospodarczego. celem wyłonienia odpowiedniego Komitetu. który zajmie się realizacją Wystawy.

Zeznania drugiego oskarżonego

w procesie pomarańczowym.

W środę i czwartek, w ramach procesu o nadużycia celne przy sprowadzaniu owoców południowych, zeznawał drugi oskarżony. deklarant celny **M. Diamant.** Akt oskarżenia zarzuca mu między innemi **podrabianie faktur.** Diamant do winy nie przyznał się. Twierdził. że **na podpisywanie faktur miał generalne pełnomocnictwo od eksporterów zagranicznych.** W toku pytań zadawanych oskarżonemu przez trybunał i obronę wyszło na jaw, **że przy ważeniu wozów z owocami na cle, oskarżony zdejmował okrywającą wóz płachtę. Ponieważ** płachta waży 25 kg.. wóz z owocami **po zdjęciu** jej był o tyle lżejszy. Dzięki tym **manipulacjom** oskarżony uiszczał opłatę celną od wozu **owoców o 4 zł. niższą.** Ponieważ dziennie **przewoził on około 35 wozów owoców, więc naraził skarb państwa na codzienną stratę około 140 złotych.**

——ooOoo——

Z ziemi krakowskiej.

Bandyci ograbili reemigranta.

We wsi Huszczyna Mała. pow. pińczowskiego. **trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów,** po wyłamaniu okna. **wtargnęło do mieszkania Stan. Kołodziejczyka.** u którego zamieszkiwał przybyły niedawno z Ameryki reemigrant **Antoni Siejak,** wraz z żoną. Bandyci sterroryzowali domowników, poczem **po splądrowaniu mieszkania zrabowali Siejakowi 3 tys. dolarów, kilkadziesiąt złotych oraz cenną biżuterję.** W czasie ogólnego zamieszania. żona Siejaka zdołała ukryć część gotówki. z którą usiłowała zbiec na strych. w ostatniej jednak chwili została zauważona przez jednego z bandytów i w czasie pośpiechu **spadła na klepisko stodoły, ponosząc śmierć.** Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli.

Straszna zbrodnia pod Ropczycami.

W Zwierku, pod Ropczycami. nieznani sprawcy dokonali nocy ub. **ohydnego mordu rabunkowego. którego ofiarą padli 71-letni Chaim Gralitzer i 40-letnia jego żona Helena. Śmierć napadniętych nastąpiła na skutek ciosów, zadanych im tępem narzędziem.** Morderstwo odkryli sąsiedzi w czwartek w godzinach rannych. Zastali oni mieszkanie Gralitzerów splądrowane. — Gralitzer zajmował się uprawą małego kawałka gruntu oraz handlem drobiu i bydłem.

Sport,

Sonja Henie przechodzi na zawodowstwo

Sonia Henie, mistrzyni olimpijska i mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie, oświadczyła oficjalnie, że przechodzi **na zawodowstwo.** poczynając od przyszłego tygodnia. Zagwarantowano jej kwotę **70.000 dolarów** za dokonane przez nią tournee w 10-u miastach amerykańskich, Po tournee Sonia Henia nagrywać będzie w Hollywood do filmu.

AUSTRJA MISTRZEM ŚWIATA W PING-PONGU.

W Pradze ukończony został mecz **finałowy** w konkurencji drużynowej męskiej o puhar Swaythlinga (mistrzostwo świata) pomiędzy Austrją i Rumunją. Po zaciętej walce **wygrała** Austrja w stosunku 5:4, zdobywając tytuł mistrza.

——oOo——

GARBARNIA — CRACOVIA. rozegrają spotkanie towarzyskie w nadchodzącą niedzielę. na boisku Cracovii o godz. 15.30.

ISLANDJA z trudem pokonała w **Dublinie** reprezentację Szwajcarji 1:0 (1:0).

Humor.

Niech i on odczuje. — Do kantoru wynajmu służby domowej wpada jak **bomba** klient.. czerwony. zaperzony. wściekły.

— Czy to pan polecił nam **kucharkę?**

— Tak. ja.

— Chodź pan ze mną! Zaraz! Marsz! Będziesz pan też jadł obiad!

Wyjaśnienie. — Czytam właśnie artykuł o kapitale i pracy. i jakoś nie rozumiem dokładnie. o co chodzi. Możesz mi wytłomaczyć?

— Z chęcią. Posłuchaj! Pożyczasz mi tysiąc franków — to jest kapitał. Robisz wysiłki. aby otrzymać odemnie pieniądze spowrotem — to jest praca!

Fiskalizm na wsi.

Bibljoteka Puławska wydała ostatnio monografję, poświęconą sprawie obciążenia podatkowego wsi. M. in. wzięto za przykład jedną ze wsi na obszarze b. Kongresówki. Obciążenie 1 morga gruntu wynosiło tam w r. 1907 — 1 rubel i 2 kopiejki, w r. 1929 — 9 zł. 50 gr., a w r. 1932 — 6 zł. 50 groszy. Jak widać obciążenie podatkowe, w okresie kryzysu cyfrowo się zmniejszyło, ale czy wieś odczuła to zmniejszenie? Odpowiedź na to dają dalsze cyfry, wynikłe z obliczenia, ile chłop musiał sprzedać żyta, by móc opłacić podatek. Na opłacenie więc podatku z 1 morga chłop dać musiał w roku 1907 — 9,3 kg., w r. 1929 — 32 kg., a w 1932 — 42 kg. Obciążenie podatkowe zatem stale i poważnie wzrasta mimo postępów kryzysu i dochodzi do sumy prawie 5krotnie wyższej jak przed wojną.

W tych warunkach bieda dogryza wsi coraz bardziej. Jeden z gospodarzy w powiecie łęczyckim pisze:

„Gdy w roku 1926 lub 27 za cztery metry żyta można było w zupełności pokryć wszystkie podatki, teraz trzeba w tym samym wypadku conajmniej dziesięć metrów. Inny gospodarz w powiecie błońskim dodaje: „Rząd musi poznać, w jakich warunkach znajdują sie płatnicy podatkowi i co z nich można dostać, to jest, co oni mogą zapłacić (bo z próżnego i Salomon nie nalał), a takie wyciskanie ostatniego grosza to do niczego dobrego nie doprowadzi“. Rozgoryczenie przemawia również przez usta gospodarza w powiecie radomszczańskim: „Ci, którzy nakładają na ludność owe ciężary, żaden nie wglądnął do chaty, jaką tam mają odzież, jak się odżywiają i o czem i co mówią“.

* * *

W ścisłym związku z tem nastawieniem polityki fiskalnej na wsi, pozostaje napozór fantastyczna, niemniej jednak autentyczna historja, zanotowana przez katowicką „Polonję“:

„Mianowicie p. G. zawiózł na targ świnię, ważącą 40 kilo, lecz jej nie sprzedał, gdyż przystąpił posterunkowy i zapytał go, czy ma — świadectwo przemysłowe.

P. G. świadectwa przemysłowego nie miał, gdyż przecież nie wyobrażał sobie, że do sprzedania jednej świni na targu potrzebne jest aż takie świadectwo. Koniec końcem spisano protokół i w grudniu 1933 p. G. został wezwany przez urząd skarbowy do zapłacenia kary w wysokości 30 złotych.

P. G. zrobił odwołanie do komisji odwoławczej w Katowicach, na co jednak otrzymał następującą odpowiedź:

„Komisja załatwiła odwołanie odmownie, albowiem zaklasowanie przedsiębiorstwa do kategorji IV hand. jest oparte na przepisach części II lit. A. rozdz. I art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Dz. U. R. P. nr. 79 roku 1925 poz. 550, a wymiar kary pieniężnej uzasadniony jest w postanowieniach art. 98 tejże ustawy“.

W wyniku p. G. musiał zapłacić karę i wykupić świadectwo przemysłowe.

„Pierwsze wynosiło 30 zł., a drugie 18 zł. Było to dla p. G. za wiele, więc biedak zwrócił się do urzędu z prośbą o rozłożenie tej kwoty na raty. Prośba została uwzględniona.

P. G. płacił szczęśliwie te raty aż do 9-go marca br. (nie każdy może zapłacić 48 złotych w ciągu 9 miesięcy pod rząd, zwłaszcza ktoś, kto musiał sprzedać jedyną świnię, gdyż nie miał z czego żyć) i gdy zapłacił wszystko, dowiedział się w urzędzie skarbowym w Katowicach ku swemu przerażeniu, że jeszcze ma do zapłacenia: procent za odroczenie w wysokości 5.21 zł., podatek obrotowy za rok 1931 w wysokości 8.40 zł., oraz 3 złote kary za zwłokę“.

Jakżeby ostatecznie per saldo wyglądała pieniężnie tranzakcja zwykłego sprzedania zwykłej świni przez obywatela?

„Pomyślmy teraz, coby było, gdyby p. G. sprzedał swą świnię po 70 groszy kilo żywej wagi (ówczesna cena). Otrzymałby za nią 28 złotych. Ponieważ jednak skarbowi musiałby zapłacić 68 zł. 21 groszy, musiałby do tej tranzakcji dopłacić 40 zł. 21 gr.

Ale nie zapominajmy, że przecież p. G. swej świni nie sprzedał!?“

* * *

Przytoczony wypadek, nabierze jednak właściwej plastyczności, jeżeli się uwzględni, że w myśl obowiązujących przepisów o podatku przemysłowym, całkowicie zwolnionym od wykupna świadectwa przemysłowego jest np. właściciel wielkiego obszaru leśnego, który w lesie tym dokonuje wyrębu choćby największych partyj drzewa, jeżeli tylko drzewo to bezpośrednio po wyrębie sprzedaje i nie utrzymuje osobnego składu. Takie obroty, które mogą w niejednym wypadku wkraczać w dziesiątki tysięcy złotych są wolne od świadectwa przemysłowego. Natomiast już rzemieślnik, szewc, szwaczka itp., którzy prowadzą swój warsztat bez pomocy jakichkolwiek innych sił — muszą świadectwo przemysłowe wykupić.

* * *

Reforma systemu podatkowego, w kierunku zapobieżenia podobnym faktom, nie zgadzającym się z poczuciem słuszności oraz dostosowana do ciężkiej sytuacji materjalnej ludności, jest niewątpliwie, zgodnie zresztą z postulatami wysuniętemi na naradzie gospodarczej — paląca koniecznością. Dr. J. W.

P. Hoover grozi inflacją dolara.

FRAGMENTY KAMPANJI PRZEDWYBORCZEJ W AMERYCE.

Chociaż jest to niewątpliwie tylko jednym z objawów coraz bardziej zaostrzającej się walki wyborczej o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. to jednak w każdym razie wydarzeniem niemałej wagi jest **najnowszy alarm z Nowego Jorku** podniesiony przez b. prezydenta **Herberta Hoovera**.

W formie rozmowy z niewymienionym z nazwiska dziennikarzom wystąpił on mianowicie w prasie, także europejskiej (m. in. w „Neue Freie Presse“) wypowiadając już w pierwszem zdaniu „otwarcie i szczerze“, że **„nikt nie może już wątpić, iż Stanom Zjednoczonym A. P. grozi niebezpieczeństwo inflacji“**. Na dowód zaś cytuje takie fakty: Deficyt skarbu publicznego pokrywano tu dotąd przez **takie wyzyskanie kredytu bankowego**, że już obecnie

musi się mówić o inflacji kredytowej,

a historja ekonomji uczy, że od inflacji kredytowej jest **tylko jeden krok** do walutowej. Pierwsze oznaki **już** są. Papiery przemysłowe Ameryki, **przeciętnie** uzyskały kurs z roku 1926, **kiedyto** jednak nie było **bezrobocia**, gdy natomiast obecnie 10 miljonów ludzi jest w Ameryce bez pracy. W 1926 roku, mieliśmy — mówi b. prezydent z naciskiem bardzo charakterystycznym — **kwitnący handel zagraniczny, zrównoważony budżet i silną stałą walutę.** Dziś cyfry budżetu bezsilnie wahają się tedy i owędy, a los waluty

zależy od woli jednego człowieka,

gdy równocześnie ani dochody **rolników, ani** zarobki pracownicze nie dotrzymują **kroku** cenom towaru.

Oczywiście skutki tej ogólnej **niepewności** odczuł przedewszystkiem „szary“ człowiek, a mimo usiłowań zabezpieczenia sie przed tą ciągłą fluktuacją **tylko spekulant miał z tego korzyść.** Na machinacjach giełdowych zwłaszcza srebrem, macherzy zarobili miljony, gdy równocześnie miljony Amerykanów przeciągają daremnie ulicami w poszukiwaniu pracy, gdyż **spekulacja nie wytworzyła ani jednego źródła zarobku,** podrażając natomiast coraz bardziej życie. — Siła kupna pieniądza spada, oszczędności topnieją dewaluacja dolara szerokim masom ludzi pracy przyniosła tylko zmniejszenie ich dochodu. **W Europie było kilku uczciwych mężów stanu, którzy przyznali te nieuniknione następstwa dewaluacji.** U nas (w Ameryce) starano się tylko **tuszować**, ale nadarmo. Wszystkie te szkody i **wydatki**, mówi dalej p. Hoover — musi jednak **wkońcu** ktoś pokryć. Zrobimy to my, lub nasze dzieci bez względu na to, czy obecny **rząd** będzie mógł jeszcze dalej **ukrywać katastrofę swej polityki finansowej, czy też nie.** Dlatego to amerykańska opinja publiczna **ma** prawo żądać, aby jej

bezzwłocznie powiedziano

jakie środki zaradcze zamierza rząd **zastosować**, żeby się wydobyć z **chaosu walutowego i finansowego** i nie doprowadzić do **jawnej inflacji.** Aby jej uniknąć — **mówi** Hoover — musi się poddać rewizji obecny system polityki **socjalnej i subwencyjnej.** — Na wielu polach rząd wkroczył w dziedzinę gospodarki prywatnej, a następstwem **było** tylko jeszcze większe zamieszanie (?) i jeszcze większe troski. Waszyngtoński system subwencyj sprawił, że w całym kraju **miljardy bezmyślnie zmarnowano** i już nietylko prywatne osoby, ale ciała rządzące w poszczególnych Stanach i gminach już się poprostu w tem wszystkiem nie wyznają.

Co czynić?

Przedewszystkiem — twierdzi **autor** — potrzebny jest uporządkowany budżet a następnie **trwała waluta.** Od tych dwu czynników, a nie takich czy innych **eksperymentów** zależy stworzenie źródeł pracy. Najwyższy Sąd związkowy przez orzeczenie swoje przyczynił się znacznie do **zwalczenia niewiary** w gospodarstwo amerykańskie. Ameryka potrzebuje zaufania a nie zamieszania. Ale sądy nie mogą wglądać we wszystkie szczegóły naruszania **wolności gospodarczej.** One muszą znaleźć oparcie w takiej polityce, która znowu umożliwi **wolny rozwój gospodarki prywatnej**, a temsamem usunie niebezpieczeństwa nad krajem wiszące, wśród których najgroźniejszem jest **inflacja.**

* * *

Nie wdając się w szczegółowa krytyke poglądów b. prezydenta **Herberta Hoovera**, jako wyznawcy bezwzględnego liberalizmu gospodarczego, przytaczamy treść jego wywodów, jako dowód tej iście amerykańskiej **swobody wypowiadania się**, a zarazem coraz gorętszej **atmosfery wyborczej** w Stanach Zjednoczonych. W niejednym kraju europejskim tego rodzaju wystąpienie uznanoby za równoznaczne ze zdradą stanu. — Pozatem jednak p. Herbert Hoover nie może liczyć na to, że argumentacja jego zdoła zaciemnić choćby tylko w Europie pogląd na skuteczność polityki ekonomicznej prowadzonej za jego czasów, a obecnie, za prezydentury Roosevelta. — Dokładnie te wszystkie zarzuty, które dotyczą spekulacji bezrobocia i chaosu gospodarczego — obciążają właśnie hipotekę p. Hoovera. Amerykanie wypowiedzieli już o tem swój sąd w poprzednich wyborach. Czy sąd ten uległ zmianie, wkrótce przekonamy się.

(J. B.)

Interwencja międzynar. żydostwa w sprawie uboju rytualnego w Polsce.

Prasa żydowska triumfuje spowodu wyniku środowych obrad sejmowych nad sprawą uboju rytualnego. „Rząd — pisze w „Nowym Dzienniku“ p. Thon — uciął łebek wnioskowi posłanki Prystorowej“... Że działał tu silny nacisk z zewnątrz, zdaje się przyznawać no i ten sam dziennik wspominając o interwencji ze strony Turcji: „...owych kilka tysięcy muzułmanów i Karaimów (w Polsce. — przyp. Red.) udźwignęło na swoich barkach zwyż trzech miljonową rzeszę żydowską“. Pisząc o muzułmanach żydzi chcą w ten sposób odwrócić uwagę od zabiegów, które sami podejmowali u obcych, zagranicznych czynników, by spowodować ich interwencje dyplomatyczną. Ostatnio n. p. ajencja Ekspress donosi, że związek **rabinów w Kownie wystosował depeszę protestacyjną do Ligi Narodów przeciwko zamierzonemu zniesieniu uboju rytualnego w Polsce. Niezależnie od tego delegacja związku rabinów udała się do ministra spraw zagranicznych Łotwy, Łozorajtisa z prośbą, aby zechciał w tej sprawie interwenjować w Lidze Narodów. O zabiegach żydów u rządu angielskiego i rządów republik amerykańskich była już mowa zarówno w Sejmie, jak i w prasie.** Żydzi zmobilizowali swe wszystkie wpływy polityczne zagranicą, by skłonić polskie czynniki decydujące do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Nie po raz pierwszy zresztą międzynarodowe żydostwo, daje wobec Polski — znać o sobie...

W uzupełnieniu wczorajszego prawozdania, podajemy zakończenie środowych obrad komisji administracyjnej sejmu:

—:000:—

W wyniku dyskusji w Komisji admin. sam. nad projektem ustawy o zakazie uboju ryt., po przemówieniach ministra Poniatowskiego, który bronił poprawek rządu, oraz ministrów: Góreckiego i Świętosławskiego **odrzucono wniosek p. Prystorowej o skreślenie art. 5 w brzmieniu rządowem.** Natomiast przyjęto poprawki: **posła Strońskiego** do ust. 1 art. 5, zezwalającą do dokonywania odmiennego uboju zwierząt nietylko ze względów wyznaniowych, ale i ze względu na warunki eksportowe; **pos. Długosza**, że do uboju rytualnego mogą być przyjmowane zwierzęta rzeźne, nabyte wyłącznie na targowiskach publicznych od rolników producentów; **pos. Kroebla**, aby w zdaniu „Cała ilość mięsa pochodzącego z uboju“ dodać słowo „zady i przody“; **pos. Mirskiego, umożliwiającą gminom znoszenie uboju rytualnego drogą uchwał tam, gdzie żydzi stanowią mniej, niż 15 proc. ludności**, oraz poprawkę **pos. Szalewicza**, nakładającą opłatę na rzecz nadzoru nad ubojem rytualnym niemniejszą, niż 10 groszy od 1 kg. żywej wagi.

Pozostałe artykuły wobec zgody sprawozdawcy na brzmienie rządowe przyjęto bez dyskusji, przyczem min. Poniatowski **ponawia** sprzeciw rządu co do przyjęcia poprawek zgłoszonych przez posłów. Sprawozdawca **poseł Dudziński wobec stanowiska min. Poniatowskiego zrzekł się referatu.** Na referenta obrano **posła Puławskiego**. Na tem posiedzenie zamknięto.

Wydawanie obligacyj pożyczki inwestycyjnej.

Z dniem 25 marca placówki subskrypcyjne przystąpią **do wydawania subskrybentom obligacyj 3 proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej obu emisyj.**

Wydawanie obligacyj trwać będzie w zasadzie do dnia 20 kwietnia br. i w tym terminie obligacje 3-proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej zostaną dopuszczone **do wolnego obrotu na giełdzie.**

—000—

Przerwa w wykonywaniu praw nabytych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, iż zrzeczenie się uprawnienia przemysłowego i zaniechanie prowadzenia rzemiosła **nie powoduje utraty praw do prowadzenia tego rzemiosła,** nabytych zarówno na podstawie przepisów, obowiązujących przed wejściem w życie polskiego prawa przemysłowego, jak również na podstawie uprawnień przemysłowych, wydanych po tym terminie.

Powyższe wynika z charakteru podmiotowych praw publicznych, których zrzec się nie można, a co zatem idzie, osoba, która zgodnie z przepisami uzyskała prawo prowadzenia rzemiosła, a następnie przez czas dłuższy z niego nie korzystała, zawsze będzie mogła ponownie przystąpić do wykonywania tego prawa, po zadośćuczynieniu przepisom formalnym i porządkowym.

Likwidacja nielegalnego pośrednictwa w uzdrowiskach.

Osoby, przybywające do uzdrowisk, narażone były dotychczas na natarczywość pokątnych pośredników w wynajmie mieszkań i w wyborze pensjonatów. Pośrednicy ci grasowali nietylko na terenie uzdrowisk, ale nawet w wagonach kolejowych już na kilka stacyj przed uzdrowiskiem. Tego rodzaju nielegalne pośrednictwo, stanowiło istną plagę dla kuracjuszów, z drugiej zaś strony godziło w interesy solidnych przedsiębiorców hotelowych i pensjonatowych, niekorzystających z takiego sposobu werbowania gości.

Naskutek interwencji Związku Uzdrowisk Polskich, wydane zostaną przez władze **specjalne zarządzenia w sprawie ścigania niekoncesjonowanych pośredników w uzdrowiskach.** Wszystkie niemal większe uzdrowiska utrzymują przy dworcach kolejowych koncesjonowane biura informacyjne lub też specjalnych informatorów, którzy zapewniają kuracjuszowi należytą obsługę informacyjną bez żadnych opłat.

—000—

Polscy robotnicy nie będą dopuszczeni do robót sezonowych w Prusach.

Warszawa, 19. 3. (Telef.) Właściciele majątków ziemskich w Prusach Wschodnich zgłosili zapotrzebowanie **na około 20.000 sezonowych robotników rolnych na rok bieżący.** W latach poprzednich **na roboty te udawała się** pewna liczba robotników polskich z pobliskich powiatów. W roku **bieżącym** władze regencji wschodnio-pruskiej **wydały** zarządzenie, ażeby cały kontyngent robotników rolnych **został sprowadzony z głębi Niemiec.** Polscy robotnicy rolni **nie będą dopuszczeni do robót sezonowych w Prusach.**

O ZALICZKI DLA PRACOWNIKÓW NIEETATOWYCH.

Warszawa, 19. 3. (Telef.) Władze kolejowe udzielają **zaliczek** na uposażenia **jedynie pracownikom etatowym i stałym.** Jednak na kolejach **zatrudnione są** tysiące pracowników nieetatowych, dla których nawet w wypadkach nadzwyczajnych potrzeb **zamknięta jest możliwość otrzymania pomocy w formie zaliczki na uposażenie.** Organizacje pracowników kolejowych wystąpiły do Min. Komunikacji z apelem, aby przez powiększenie dotychczasowych kredytów na zaliczki **umożliwiono korzystanie z tego środka pomocy także długoletnim pracownikom kontraktowym i niestałym.**

PLAGA ANONIMÓW W KOLEJNICTWIE.

Warszawa, 19. 3. (Telef.) Organizacje pracowników kolejowych **zajęły się ponownie plagą anonimów i donosów w służbie kolejowej.** Plaga ta rozwielmożniła się szczególnie w katowickiej dyrekcji kolejowej, gdzie różne biura kolejowe są poprostu zasypywane bezimiennemi doniesieniami. Poczyniono u władz starania, ażeby wydano zarządzenia postanawiające, iż anonimy nie mogą być podstawą dochodzeń przeciwko obwinianym w anonimach. — Kolejarze domagają się, **ażeby władze wdrożyły dochodzenia celem wykrycia autorów anonimowych doniesień.**

PODPISANIE UKŁADU HANDLOWEGO POLSKO - NORWESKIEGO.

Warszawa, 10. 3. (Telef.) W Warszawie podpisano układ handlowy **polsko-norweski**, w którym Polska przyznaje Norwegji na rok 1936 szereg kontyngentów na artykuły, które chce przemysł norweski importować do Polski.

SCHWYTANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY.

Lwów, 19. 3. (Telef.) Policja ujęła uczestnika zuchwałych napadów bandyckich na terenie Wschodniej Małopolski **Józefa Czarneckiego,** reemigranta z Francji, który był ścigany listami gończemi za napady w powiecie tarnopolskim. Czarnecki w r. 1935 wstąpił do bandy, grasującej w owym powiecie i dokonał napadu na mieszkanie zamożnej wdowy pod Tarnopolem. Zrabowano wówczas **około 10.000 dolarów.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 3. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.53, Holandja 360.90, Londyn 26.23, Nowy Jork 5.28, Paryż 35.01, Praga 21.95, Szwajcarja 173.22, Sztokholm 135.25, Madryt 72.54. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.28, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.03, marka niemiecka 141, funt szterlingów 26.25.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 62.50, premjowa dolarowa 51.80, konwersyjna 60.00. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.50, Cukier 24.00, Ostrowiec 26.00, Starachowice 34.50. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja mocniejsza. Dillonowska 91.00, Śląska 69.38, Warszawy 67.38, renta ziemska 49.00, budowlana 27.60.

—oo—

Warszawa, 19. 3. (Telef.) Jutro przybędzie do Warszawy pierwsza grupa turystów amerykańskich, **udających się do Sowietów.** Grupa ta, licząca około **100 osób,** przybyła do Gdyni statkiem „Piłsudski“.

Warszawa, 19. 3. (Telef.) Na posiedzeniu Rady Adwokackiej w Warszawie **przyjęto podanie b. posła A. Pragera o przywrócenia mu praw członka palestry.**

Warszawa, 19. 3. (Telef.) „Dziennik Ustaw“ z 19 bm. ogłasza obwieszczenie ministra komunikacji, zawierające jednolity tekst rozporządzenia Rady Ministrów o zaopatrzeniach emerytalnych i odszkodowaniach za nieszczęśliwe wypadki pracowników kolei państwowych.

ROOSEVELT DOMAGA SIĘ 1500 MILJ. DOL. NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Waszyngton, 19. 3. (PAT.) Prezydent Roosevelt wystosował do Kongresu orędzie, **w którem domaga się przyznania kredytu w wysokości 1500 miljonów dolarów na pomoc dla bezrobotnych** w roku budżetowym, rozpoczynającym się 1 lipca 1937. Suma ta przeznaczona będzie na zatrudnienie bezrobotnych przez rząd zamiast pomocy bezpośredniej.

Londyńskie przemówienie min. Becka.

Londyn, 19. III. (PAT). W toku dyskusji, jaka toczyła się w środę na posiedzeniu Rady Ligi, zabrał również głos min. Beck, określając stanowisko polskie.

Wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej — mówił minister Beck — jest faktem, któremu nikt nie zaprzecza i **który Rada winna stwierdzić.** Jeżeli chodzi o okoliczności, w których fakt ten nastąpił, sądzę, iż **ocena tego zagadnienia należy do sygnatarjuszy paktu reńskiego.**

Następnie p. min. Beck zwrócił uwagę, **iż w Polsce umowy lokarneńskie były przyjęte nieprzychylnie.** Podkreślając zachowanie polsko-francuskiego układu o wzajemnej pomocy, powtórzył podstawowe tezy polityki rządu polskiego wobec Francji, Niemiec, Belgji i Rosji sowieckiej.

Rząd polski i opinja publiczna w Polsce — zakończył min. Beck — przywiązują największą wagę do konsolidacji normalnych stosunków między krajami europejskiemi, **co stanowi istotny warunek bezpieczeństwa w Europie.** Temu warunkowi nie może się stać zadość, o ile nie będzie ściśle przestrzegana zasada, której rząd polski zawsze bronił a mianowicie, że interesy jakiegokolwiek kraju niezależnie od jego znaczenia, **nie mogą stanowić objektu negacji międzynarodowej bez udziału i bez zgody zainteresowanego.** Jedynie zastosowanie tej zasady przyczynić się może do przywrócenia i skonsolidowania międzynarodowego zaufania, które jest podstawą bezpieczeństwa.

Projekt ogólnego porozumienia ustalono w Londynie

Wojska międzynarodowe obsadzą Nadrenję? Anglja, Francja i Belgja mają zawrzeć konwencje wojenne.

Londyn, 19. III. (PAT). Konfrencja lokarneńska, która wznowiła swoje obrady wczoraj o godzinie 10 wieczorem **obradowała do późna w nocy.** Po godz. 2-giej nad ranem wydano komunikat, stwierdzający, **że w ciągu 4 godzin badano projekt ogólnego porozumienia, przyczem pozostały jeszcze zastrzeżenia co do pewnych punktów, które wymagają dodatkowego wyjaśnienia.** Komunikat kończy się stwierdzeniem, **że osiągnięto widoczne postępy.**

Po zakończeniu obrad delegacja brytyjska w składzie 4 ministrów a minowicie: **Edena, Halifaxa, Macdonalda i Chamberlaina,** obradowała jeszcze w swojem własnem gronie całą godzinę. Gdy o 3 nad ranem ministrowie się rozeszli, oznajmiono, że dzisiaj w godzinach przedpołudniowych **odbędzie się jeszcze jedno zapewne już ostatnie zebranie konferencji lokarneńskiej.**

Treści ewentualnego porozumienia nie podano do wiadomości, a oświadczono tylko że projekty tekstów nie są jeszcze definitywnie ustalone. Według nieoficjalnych wiadomości, Francja i Belgja jakoby uzyskały od Anglji

POWAŻNE USTĘPSTWA.

Porozumienie obejmować ma 4 punkty.

1) Sprawa paktu lokarneńskiego i paktu francusko-sowieckiego **ma być przekazana Trybunałowi Haskiemu.**

2) Ustalona zostaje na okres rokowań na terytorjum niemieckiem wzdłuż granicy wąska strefa zdemilitaryzowana, **którą obsadzą**

WOJSKA MIĘDZYNARODOWE W TEJ LICZBIE I ANGLICY.

3) W. Brytanja utrzymuje w mocy gwarancje locarneńskie, oczywiście tylko w odniesieniu do Francji i Belgji, **aż do nowego uregulowania sprawy bezpieczeństwa na zachodzie Europy.**

4) W. Brytanja, Francja i Belgja **zawierają**

NATYCHMIAST WOJENNE KONWENCJE.

celem stałej perjodycznej i wzajemnej konsultacji co do technicznych zagadnień bezpieczeństwa.

Delegaci brytyjscy obradowali nad przygotowaniem raportu, celem przedstawienia go na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu, **które ma być zwołane przedpołudniem dla aprobaty projektu porozumienia.** Flandin poleci dziś popołudniu do Paryża, gdzie jutro zbierze się rada ministrów **celem rozpatrzenia projektu porozumienia.**

Jest to projekt kompromisowy pisze prasa francuska.

Paryż, 19. 3. (PAT.) Zaledwie część dzisiejszej prasy porannej zdążyła podać wiadomość, ogłoszoną o godz. 2-giej w nocy przez agencję Havasa, iż w pracach konferencji mocarstw lokarneńskich zaznaczył się postęp.

Dzienniki te twierdzą, że w wyniku nocnych obrad **doszło do opracowania projektu kompromisowego, uzależnionego jeszcze od pewnych warunków.** Przez warunki te rozumie się aprobatę rządu francuskiego, a przedewszystkiem rząd W. Brytanji. „Excelsior“ donosi, że kompromis **przewidywać ma zwołanie w maju konferencji już z udziałem Niemiec,** któraby **obradowała** na podstawach, będących wynikiem **wspólnego** porozumienia między głównemi państwami locarneńskiemi.

Artykuły, pisane jeszcze przed nadejściem potwierdzenia o porozumieniu, **utrzymane są w tonie rozgoryczenia i zniecierpliwienia.** Charakterystyczne jest bardzo krytyczne przyjęcie przemówienia min. Edena, **który dotychczas był specjalnie oszczędzany w Paryżu.**

Większość dzienników, podając obszerne sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Ligi, **podkreśla z zadowoleniem** oświadczenie polskiego ministra spraw zagr., **iż głosować będzie za rezolucją francusko-belgijską.**

Ribbentrop uzasadnia stanowisko Trzeciej Rzeszy

Londyn, 19. III. (PAT). O godz. 10.30 rozpoczęło się historyczne posiedzenie Rady, w którem po raz pierwszy od czasu opuszczenia Genewy **wzięła udział delegacja niemiecka.** Obrady rozpoczęły się w sposób suchy i wcale niezdradzający doniosłości historycznej chwili. Przewodniczący Bruce, uderzywszy młotkiem w stół, krótko, bez żadnego wstępu oświadczył poprostu, **że udziela głosu przedstawicielowi Niemiec.**

Von Ribbentropp natychmiast donośnym głosem odczytał przemówienie w języku niemieckim, które trwało 25 minut. Oświadczył na wstępie, że zjawiając się w Londynie delegacja niemiecka pragnie przyczynić się do wyjaśnienia istniejącej sytuacji politycznej. Rząd niemiecki

DŁUGO ROZWAŻAŁ I WAHAŁ SIĘ,

ale wreszcie zdecydował się przyjąć zaproszenie. Von Ribbentrop podkreślił, że stanowisko Niemiec do zagadnienia, które jest na porządku dziennym, **jest znane z mowy kanclerza Hitlera,** wygłoszonej 7 marca. Niemcy oceniały układ lokarneński, jako umowę międzynarodową, **która po wszystkie czasy wykluczać miała stosowanie przemocy między układającemi się stronami.**

Przechodząc do omówienia paktu francusko-sowieckiego, von Ribbentrop oświadczył, że stan faktyczny wskutek wejścia w życie tego sojuszu jest następujący: 1) zgórą 200 miljonów ludności Związku Sowieckiego, Francji i Czechosłowacji **tworzą wspólny blok**, 2) Francja i Związek Sowiecki **są najpotężniejszemi mocarstwami militarnemi świata,** 3) Sojusz ich jest

WYŁĄCZNIE SKIEROWANY PRZECIW NIEMCOM,

4) Przez dodatkowy sojusz między Z. S. R. R. i Czechosłowacją, Związek Sowiecki, który granic z Niemcami nie posiada, **pośrednio przysunął się w ten sposób do granicy Niemiec.** 5) Na mocy powyższego sojuszu Francja, Związek Sowiecki i Czechosłowacja **przypisują sobie prawo samodzielnego określenia napastnika.** Stwierdzając następnie, że intencje jurydyczne, **zawarte** w umowach lokarneńkich, nie odpowiadały wytworzonemu stanowi rzeczy i podkreślając, że z punktu widzenia praktycznej polityki ewentualne zastosowanie sankcyj **z art. 16** paktu Ligi, równocześnie przeciwko **2-m** potężnym mocarstwom

BYŁOBY NIEREALNE.

Von Ribbentrop zaznaczył, że Niemcy

NIGDY NIE PODPISAŁYBY LOCARNA,

gdyby w swoim czasie przy **rokowaniach** nad temi układami przewidywany był **ten** stan rzeczy, jaki wytworzyły sojusze **Związku Sowieckiego z Francją i Czechosłowacją.** Niemcy znalazły się w ten sposób w sytuacji nie do zniesienia.

Zdaniem rządu Rzeszy — sojusz francusko-czechosłowacko-sowiecki **burzy równowagę Europy i unicestwia przesłanki, na których układ lokarneński był zawarty.** Rząd niemiecki wobec tego uznaje, że

UKŁAD LOKARNEŃSKI ZOSTAŁ NARUSZONY I DE FAKTO UCHYLONY.

To co uczynił rząd niemiecki, przywracając pełną suwerenność w Nadrenji, **było oczywistą konsekwencją dla wielkiego mocarstwa.** Decyzja niemiecka wywołana była **również** przekonaniem, że na drodze rokowań z mocarstwami-sygnatarjuszami Lokarna **Niemcy nie uzyskałyby zaspokojenia swych żądań** i jedyny ekwiwalent, jaki z niemieckiego punktu widzenia wchodził w grę w tym wypadku, mianowicie przywrócenie pełnej suwerenności w Nadrenji,

NIGDY NIE ZOSTAŁBY PRZYZNANY.

Ribbentrop zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że obecnie Niemcy gotowe są przekreślić całą przeszłość i **rozpocząć współpracę w Europie jako wolny naród.** Podkreśliwszy raz jeszcze gotowość Niemiec do przyjaźni z Francją, von Ribbentrop przedstawił raz jeszcze propozycje Hitlera, **jako zmierzające ku prawdziwej stabilizacji pokoju europejskiego.**

Po przemówieniu von Ribbentropa, Rada odroczyła się do godz. 15-ej.

Wielka powódź na Łotwie.

Ryga, 19. 3. (PAT.) Wskutek zatoru z lodów koło Liksny poziom wody **na Dźwinie podnosi się w dalszym ciągu. Przeszło 180** gospodarstw wiejskich **stoi pod wodą. W rejonach** dotkniętych powodzią **szerokość rzeki wynosi 8 klm.** Wiele wsi jest całkowicie odciętych od świata. Szosa od Rygi do Dyneburga na przestrzeni 10 klm. **jest zalana.** Garnizon fortecy dynaburskiej usiłował kilkakrotnie rozbić zatory kry, **lecz dotychczas wszelkie wysiłki spełzły na niczem.**

Po zgonie Venizelosa.

Ateny, 19. 3. (PAT.) Na prośbę partji liberalnej, która spowodu zgonu Venizelosa **ogłosiła** 40-dniową żałobę, **zwłoki b. premjera wystawione zostaną w ciągu 2 dni w katedrze ateńskiej** przed przewiezieniem na Kretę. Rząd zezwolił wdowie po Venizlosie na zamieszkanie w czasie pobytu w Atenach we własnym pałacu, zasekwestrowanym od kwietnia 1935. — Zdaniem kół politycznych, zgon Venizelosa będzie miał **niedający się jeszcze przewidzieć wpływ na wewnętrzną sytuację Grecji.**

Dziś dyskusja nad ubojem rytualnym w Sejmie.

Warszawa, 19. 3. (Telef.). Został rozdany porządek dzienny piątkowych obrad **Sejmu.** Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie wniosku posła Pochmarskiego **w sprawie nadania pełni praw państwowych niektórym szkołom akademickim.** Jako 9 punkt porządku dziennego wejdzie na plenum Sejmu **nowe sprawozdanie Komisji Administracyjnej, dotyczące wniosku p. Prystorowej w sprawie uboju rytualnego.**

—*—

Warszawa, 19. 3. (Telef.). Min. Spraw Wewnętrznych przygotowuje projekt **zarządzenia** wykonawczego do ustawy o szarwarkach. Rozporządzenie to ma określić **najwyższe dopuszczalne** normy obciążenia ludności **temi** świadczeniami. Dotychczasowe wyznaczanie świadczeń szarwarkowych przez **starostwa** spowodowało wiele niezadowolenia **wśród** ludności wiejskiej, a nawet doprowadzało niekiedy do lokalnych rozruchów.

J. F. PREUSSNER. 67

Mr. Dick.

Powieść.

— Nic osobistego. Proszę tylko wysłuchać mnie do końca. Na to odpowiedział ów szlachetny lord, że nim rok minie, romantyczna dama uszczęśliwi...

— Unieszczęśliwi, o ile mamy być ściśli, unieszczęśliwi!

— Jestem przekonany, że jednak uszczęśliwiłaby go — rzekł z westchnieniem. — Fakt, że dzisiejszy dzień jest rocznicą...

— Przypuszcza pan, że owa dama skorzysta z rocznego terminu?

— Wolałbym, aby tego nie uczyniła — wyznał, ale zdaje mi się, że zboczyliśmy z tematu! O czem to mówiliśmy?

— O pańskich planach matrymonjalnych. No więc, jak się przedstawiają pańskie szanse?

— To beznadziejna sprawa — rzekł pochmurnie. Położył się obok niej i zamyślił się. Obserwowała go ze wzruszeniem. Tak bardzo go lubiła. I czy nie dziwny zbieg okoliczności sprawił, że w jej posiadaniu znajdowała się rzecz, za którą rozbijał się od lat?! Jednem słowem mogła zmienić kierunek jego myśli, — ale przedtem pragnęła dowiedzieć się wszystkiego.

— Jak to się stało, że pan musiał uciekać, — zapytała?

— Zwyczajnie. Naprzód posądzono mnie o fałszerstwo, a gdy zasłoniłem się, że byłem jedynie wykonawcą zleceń swego banku macierzystego, okazało się, że kontrakt zaginął. Kontrahenci wyparli się udziału i zrobiono ze mnie zwykłego oszusta.

— Mówi pan tak chaotycznie — zniecierpliwiła się. — Proszę opowiedzieć dokładnie.

Spojrzał na nią chłodno.

— Mogę zaspokoić pani ciekawość. Było tak: W mieście, w którem mieszkałem, pojawiły się fałszywe obligacje państwowe. Naturalnie nie powiadomiono nas o tem. Policja podejrzewała nas, a przedewszystkiem mnie. Wreszcie bomba wybuchła. Przeprowadzono rewizję i rzeczywiście znaleziono w naszej kasie cały pakiet fałszywych obligacyj. Zostałem aresztowany. W śledztwie zeznałem, że akcje te dostarczał mi pewien bank berliński na zlecenie ich klienta, a ja miałem sprzedawać je po kursie dnia. Zleceniodawcą tym był Mr. Wisby. Umowę tej treści podpisał w moim imieniu pewien adwokat, nasz syndyk. Pech chciał, że adwokat ten umarł, a umowa zaginęła w niewyjaśniony sposób. Mr. Wisby, skonfrontowany ze mną, zaprzeczył, iżby wogóle tego rodzaju umowa istniała. Byłem zrozpaczony, wściekły i wystraszony. Byłem także głupcem. Wiedziałem, że zostanę napewno skazany, choćby dlatego, że skandal, jaki wybuchł, potrzebował ofiar.

— Powiedział mi pan, że jednak istniała kopja i to w... pamiętniku — zawołała — więc jakże?

— No tak. Proszę sobie wyobrazić następującą historję. Mr. Wisby podpisuje umowę z moim adwokatem. Później wychodzi na chwilę. Mój adwokat z nudów przerzuca papiery, rozłożone na biurku i ze zdumieniem przekonuje się, że odpis umowy odbił się na kalce pamiętnika, który podłożono pod oryginał umowy. Zdziwiło go to, ale ponieważ nie widział niczego karygodnego w podobnym postępku, nie wspomniał o tem Mr. Wisby'emu. Według mego zdania Mr. Wisby uczynił to przypadkowo. Przecież, gdyby zażądał dziesięciu kopij, ani ja, ani mój adwokat nie zaprotestowalibyśmy. To jasne. Przypomniałem sobie o tym incydencie, będąc w więzieniu. Naturalnie uczyniłem wszystko, aby dostać ów pamiętnik do rąk. Powierzyłem tę sprawę prywatnemu detektywowi, ale skutek był żaden. W przeddzień wyroku, uciekłem. Dlaczego to uczyniłem? O ilebym znalazł pamiętnik, łatwo oczyściłbym się z winy. Jeżeli nie, raz na zawsze pozostałbym napiętnowany, jako fałszerz. Gdybym, dajmy na to, zawiadomił policję, to jestem przekonany, że byliby wszystko popsuli. Wybrałem więc ucieczkę. Od trzech lat ścigam Wisby'ego, chociaż sam jestem również ściganym. I tak już będzie chyba zawsze.

Poruszyła się niecierpliwie.

— Co pan przez to chce powiedzieć? Będzie pan nadal uciekał?

— Nie wiem jeszcze — zamruczał. Bawił się odłamkiem głazu i myślał zupełnie o czemś innem. Mianowicie o niej.

— Może wyjadę, może...

Nie dokończył swej myśli. Rzucił odłamek głazu i morze pochłonęło go bez śladu.

— Co za ponure myśli — zaprotestowała, kładąc dłoń na jego ramieniu. — Dicku!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Konferencja londyńska



wzbudziła wielkie zainteresowanie nawet wśród flegmatycznych Anglików. Przed pałacem S. James w Londynie, gdzie toczą się obrady gromadzą się tłumy publiczności, chcącej przypatrzyć się zbliska znanym mężom stanu.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 509/36.
Sądu Grodz. VI. E. 366/35.

Kom. Kasa Oszczędności pow. Krak. w Krakowie c/a Franciszek Wrześniak, Jan Wrześniak, małol. Anna z Wrześniaków Ankowska i Kazimierz Ankowski.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w Krakowie, Starowiślna 13. Sala Nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomość a) lwh. 75 ks. gr. Bronowice Małe rola o powierzchni 2105 m² oszacowana na zł. 1.465, cena wywołania zł. 977 gr. 67, rękojmia zł. 146 gr. 50.

b) Lwh. 289 ks. gr. Bronowice Małe rola o powierzchni 4917 m², oszacowana na zł. 3.417 gr. 50; cena wywołania zł. 2.278 gr. 33: rękojmia zł. 341 gr. 75.

c) Lwh. 240 ks. gr. Bronowice Małe; parc. budowlana 490 m² z domem murowanym parterowym, stajnią i komórką, i ogród o powierzchni 709 m², oszacowana na zł. 5.120; cena wywołania zł. 3.413 gr. 33, rękojmia zł. 512.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13 sala Nr. 35. II. p.

Dnia 7 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferks.